Nr. 59 (z dod. por.). Dnia 28 lutego. Sroda. Dnia 16 (28) lutego 1894 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5: dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 3/281, telefonu nr. 313.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W tymże kościele jutro, o godzinie 4-ej po południu, odprawione będzie nabożeństwo pasyjne.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana.

— W tymże kościele jutro, o godzinie 4-ej po południu, odprawione będzie nabożeństwo pasyjne z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesją.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Twardy zaiste ofiarował p. Sonnino ziomkom swoim orzech do zgryzienia, proponując im obarczenie całego życia gospodarczego Włoch ciężkiemi podatkami, i doprawdy—tylko opłakane położenie finansowe półwyspu da się porównać z drakońską surowością tych śmiałych aż do brutalności pomysłów. Każde państwo uważa sobie za punkt honoru, za znamię powagi i uczciwości międzynarodowej uszanować zobowiązania wobec swych wierzycieli, zwłaszcza zagranicznych. P. Sonnino obala śmiało tę przeszkodę skrupułów etycznych i redukuje kupon renty, który opiewał na 5%, przynosił realnie dziś już tylko 4½, a odtąd przynosić będzie prawnie zaledwo 4%. Renta francuska przynosi mniej, ale konwersje tamtejsze odbywają się w pomyślniejszych dla wierzycieli warunkach umowy i bezpieczeństwa.

W chwili, kiedy powszechnie objawia się dążność do ulżenia ciężarów rolnictwu, p. Sonnino wydobywa nowych 17 miljonów lirów z podwyższenia podatku gruntowego o $^{2}/_{10}$; w chwili, kiedy domagają się powszechnie zniżenia podatków konsumcyjnych dla ułatwienia najuboższym warstwom pracującej ludności sposobów do skromnego wyżywienia się, p. Sonnino wyciska nowych osiem miljonów ze soli, podwyższa podatek od wszelkich kategoryj majątku ruchomego, a więc i od pensji, będącej synonimem ciężkiej pracy, do 20% i wprowadza od d. 1-go stycznia 1895-go r. nową jeszcze kategorję podatku dochodowego, jeden i ten sam kapitał, dobyty z ciężkiego znoju, podwójnym obarczając ciężarem fiskalnym.

Prawda, że są to warunki materjalnie dolegliwe i moralnie gnębiące. Sella umiał niegdyś usunąć niedobór budżetowy 300 milj. lżejszemi ofiarami. Ale nie każdy naród i nie każda epoka ma swojego Sellę! Baron Sonnino stoi wprawdzie w obliczu 177-miljonowego tylko niedoboru w rocznym budżecie, ale sam dług bieżący skarbu wynosi już pół miljarda, a o amortyzacji stałego długu publicznego już prawie zapomniano, brak gotówki jest tak wielkim, że potrzeba zastawiać rentę w bankach berlińskich! Wśród tak ciężkich okoliczności usprawiedliwioną jest każda, najcięższa ofiara, nawet zaprowadzenie kursu przymusowego waluty. Opinja publiczna Włoch spogląda na elaborat Sonnina z grymasem rozpaczy w oczach, ale ostatecznie wątpić nie można, że parlament na zuchwalstwo radykalnej kuracji, przezeń „z ciężkiem sercem” projektowanej, zgodzić się będzie musiał, aby ocalić państwo przed bankructwem.

Z Wiednia pisze do nas pod d. 25-ym b. m. korespondent nasz (*A.*) co następuje:

„Zaczyna już „transpirować” coś nie coś o tem, co rząd koalicyjny zamierza począć z reformą wyborczą; zaczynają też zagadki wykluwać się (na wiosnę) z tajemniczych obsłonek. Były dwie zagadki: dlaczego hr. Taaffe wniósł ustawę wyborczą, opartą na haśle socjalnych demokratów o powszechnych, równych i bezpośrednich wyborach? oraz dlaczego użył takiej metody postępowania, że właśnie najlepsi przyjaciele musieli go odstąpić? Rozwiązanie pierwszej zagadki jest takie: wzmagające się ruchy robotnicze w Wiedniu spowodowały dyrektora policji tutejszej, p. Stejskala, do przedstawienia cesarzowi memorjału, t. zw. *Immediatgesuch*, w którym wyłożył, że potrzeba, jak to uczyniono we Francji i Niemczech, warstwę tę wciągnąć do legalnej, parlamentarnej pracy, a tem samem odwieść ją z dróg niebezpiecznych. Z tego memorjału wysnuły się dalsze następstwa, których wynikiem była ustawa, opracowana przez ministra Steinbacha. Druga zagadka, co do chybionej metody, nie jest dotąd należycie wyjaśnioną. Ot, powinęła się noga hr. Taaffemu, przecenił potulność zarówno przyjaciół, jak nieprzyjaciół i sam nie zdał sobie sprawy z doniosłości zamierzonego przewrotu; wiadomo, że i Homer czasami drzemał.

Rząd teraźniejszy odziedziczył spadek z dobrodziejstwem inwentarza, zobowiązał się wnieść reformę wyborczą. Gdy zaś koalicyjni ministrowie już na jej zasady się zgodzili, więc można najpierw na pewno określić, czego w nowej ustawie *nie* będzie. Oto nie będzie powszechnego, równego, jedną hordą głosowania, nie będzie zagłuszenia innych warstw ludności i interesów przez proletarjat. Będzie zatem zatrzymany podział na interesy, na kurje, a zarazem

Echa brazylijskie.

Jedne wypadki gonią dziś drugie. Żyjemy tak szybko z łaski pary i elektryczności, że nie mamy czasu pamiętać długo nawet o zdarzeniach bardzo ważnych.

Dawnoż to, kiedy sprawa brazylijska zepchnęła u nas wszystkie inne „kwestje” na plan ostatni? Tysiące piór i jezioro atramentu zużyliśmy, całą armję sprawozdawców rozsyłaliśmy po świecie, „paląc się” do wiadomości brazylijskich, zapisując skrzętnie najdrobniejszy szczegół. A dziś, gdyby nie świeżo wydana książka Adolfa Dygasińskiego p. t.: „Na złamanie karku” (nakład S. Lewentala) i ciągłe telegramy o krwawych sporach między prezydentem Peixoto a jenerałem de Mello, nie wiedzielibyśmy, że jakaś tam „Bryzolja” w ogóle istnieje.

Handel i przemysł chwalą sobie słusznie ten chorobliwy pośpiech drugiej połowy bieżącego stulecia, bo w pogoni za złotem znaczy czas tyle, co gotówka. Telegraf, telefon, kolej służą wybornie kapitałowi, nienasyconemu nigdy, ale nie cała ludzkość handluje i przemyśliwa. Wytworna część ludzkości, ta, która chce głębiej czuć, dłużej pamiętać, szerzej myśleć, serdeczniej kochać, która nie lubi ordynaryjnej walki o byt, zaczyna się męczyć gorączkowem życiem naszych czasów. Coraz częściej odzywają się w Europie głosy w rodzaju skarg Tołstoja.

Dygasiński odtworzył w „Na złamanie karku” z dokładnością sumiennego sprawozdawcy dziennikarskiego losy jednej grupy kolonistów, których złudziły obietnice zamorskie.

Mieszkała w Rokitnicy stara Grzędzina z córką Maryną, dziewką tak swarną, że roiło się koło niej, jak obok jakiej królowej karnawału. Nie mówiąc o rozmaitych wiejskich parobkach, pisarz prowentowy u dworu, pisarek, co pisarzowi gminnemu pomagał w kancelarji, a nawet syn dziedzica—precz robili słodkie oczy do Maryny.

Ona się z nikim nie wiązała słowem, nie obiecywała, że pójdzie za mąż za tego, czy za drugiego, ale lubiła mieć koło siebie kilku umizgantów. Zwyczajnie, służyła na dworze przy paniach za pokojówkę, nabrała tam min i przywykła do strojów; umiała tak jakoś osobliwie nosić się i szczerzyć zęby, że zwabiała do siebie kawalerów.

Ta Marja Grzędzianka stała się przyczyną nieszczęścia całej wsi.

Wracając raz wieczorem do domu, spotkała na drodze człowieka nie starego, nie młodego, porządnie przyodzianego, podobniejszego do szlachcica, niż do chłopa.

— Niech będzie pochwalony—zamówił on pierwszy.

— Na wieki wieków amen.

— A zkądże to panienka?

— Zkądżeby, jak nie z za góry, z Rokitnicy.

— Oj, w Rokitnicy jest dużo zasobnych gospodarzy, ale jest też dosyć i bezrolnych, takich, co głodu często gęsto zaznać muszą, a zawsze im bardzo ciężko przychodzi czarny kawałek chleba.

— Juści prawda—odrzecze dziewczyna—jeno co na to począć, a mnie to wszystko równo, w chałupie u nas, Bogu dzięki, jeszcze nie ostatnio. Jest krowina, para wieprzków, po ojcu się też zostało, będzie ze dwie morgi gruntu niezgorszego.

— Dwie morgi gruntu, mój Boże. I panienka powiada, że to nie ostatnio? Przecie kobieta taka, jak łania, mogłaby być panią całą gębą. Na taką nie dwie morgi, bo i dwie włóki mało. Jedna krowa, para prosiąt, co to za majątek. Podług urody, coby się jej niejedna szlachcianka powstydzić mogła, powinno być kilka włók gruntu, krów ze dwadzieścia, porządne wozy, bryczka, koni z dziesięć.

— Jakby było to dobrze, ale kiej niema, trzeba się smakiem obejść.

— A po co smakiem się obchodzić?...

I jął ajent brazylijski, bo to ajent był, rozpowiadać, jak jest na świecie kraj katolicki, gdzie dają porządnym ludziom ziemię za darmo, gdzie złoto i drogie kamienie walają się po ulicach, świecą w trawie. Tylko nachylić się i podnieść, a nikt nie broni.

Wiedział już szatan w raju, że skusi łatwiej Ewę aniżeli Adama, chociaż niewiasty twierdzą, że są sprytniejsze od nas.

Ajent skusił Marynę, ona zaś podrażniła chciwość całej wsi, wyprowadzając z niej za morze siły najlepsze.

Dla psychologa był ten cały ruch brazylijski zjawiskiem niezmiernie ciekawem. Jakieś pobudki wewnętrzne odebrały naszemu chłopu jego zwykłą przezorność i podejrzliwość. Lud, tak przywiązany do ziemi, że dopuści się zbrodni dla kawałku gruntu, tak skąpy, że dziesięcioma szmatami obwija każdego rubla, chowając go za pazuchę, niby jaką świętość, tak w końcu nieufny, iż dość być ubranym w surdut, aby utracić jego wiarę, rzucał bez żalu ową ukochaną ziemię, trwonił grosz bez namysłu i wierzył pierwszemu z brzegu wyzyskiwaczowi bez zastrzeżeń.

Znaczy to, że chciał być oszukanym, porwanym przez wir chciwości, inaczej bowiem trudno sobie wytłumaczyć szał, jaki go ogarnął i pchnął na zmienne fale ryzyka.

Zdaje się nam powszechnie, że tak zwane prądy chwili potrącają tylko o warstwy oświeceńsze, nie docierając do nieruchomych mas prostaczków. Ale wszelka idea jest jako kamień, rzucony do wody. Tam, gdzie spadł, wytwarza się kółko małe, ciasne, odcinające się wyraźną falą od spokojnej powierzchni stawu. Z tego jednego kręgu powstaje drugi, trzeci, czwarty, dziesiąty, coraz szerszy, niklejszy, aż się ostatni rozbije o brzeg, tak nieznaczny, że go już prawie nie widać. Kamień wprawił w lekkie drżenie całą płaszczyznę wodną.

To samo odnosi się także do teoryj, doktryn, programatów itp. motorów życia społecznego. O Darwinie, Comte'cie, Spencerze, o Millu, Buckle'u i Draperze nie słyszał oczywiście nigdy nasz chłop, chyba, że miał syna w szkołach. Ale duch mądrości materjalistycznej zatoczył niezawodnie dalsze koła, niż się nam zdaje. Miljonami przeróżnych szczelin wciskał się ten duch pod dachy pałaców i strzechy szarych chat. Niosła go chwila bieżąca na cichych skrzydłach swoich, pomagało mu żywe słowo, podawane z ust do ust, z serca do serca.

Odczytując dziś pierwsze powieści Orzeszkowej

obmyślany będzie sposób udzielenia głosu tym, którzy go dotąd nie posiadają. Wynika ztąd, że cenzus podatkowy będzie zatrzymany, jako jedna z głównych podstaw ustawy, cenzus do najniższej granicy, a zarazem obmyślany będzie cenzus pewien, może opłata do kas ubezpieczeń dla tych, którzy podatków państwowych nie płacą, dla robotników. Są to dopiero ogólne określenia, ale znamienne dla ducha nowej ustawy. Co do metody postępowania, to zdaje się zamierzono, co następuje: Zasady ustawy omówi rząd z przewódzcami stronnictw koalicyjnych, a następnie przedstawi je do opinji sejmom krajowym. Stanie się to w duchu koalicji, która musi szanować autonomję krajów i z góry przypuszczać, że nowa ustawa wyborcza może nie być całkiem jednolitą, lecz pomieścić w sobie modyfikacje dla poszczególnych krajów ze względu na ich odmienne stosunki. Tak samo uczynił niegdyś hr. Taaffe, przedstawiając sejmom do opinji zasady reformy administracyjnej, która nie przyszła do skutku.

Tymczasem będzie rząd nalegał i nalega, ażeby rada państwa uchwaliła reformę całego systemu podatkowego, nowe ustawy podatkowe, przez poprzedni rząd wniesione, które jednak już w komisji znacznym ulegną zmianom. Rząd czyni reformę wyborczą zależną od uchwalenia nowych ustaw podatkowych, w czem jest zupełna racja. Reforma wyborcza nie może opierać się na systemie podatkowym, który za rok już przestanie może istnieć, skoro go zastąpi nowy. Reforma wyborcza może być dokładnie opracowana dopiero na podstawie nowych ustaw podatkowych. Tym sposobem musi upłynąć jeszcze co najmniej rok, zanim reforma wyborcza w formie projektu ustawy będzie mogła się pojawić. Obradowanie nad nią przeciągnie się aż do końca bieżącej kadencji rady państwa, a nowe wybory będą mogły już odbyć się na podstawie nowej ustawy. Tak się rzecz przedstawia według logiki i według informacyj, które sądzę, że są wiarogodne. Niemniej przeto całe to przedstawienie nie może być uważane za niezachwiany i w każdym szczególe dokładny pewnik. W polityce niema pewników, nawet wtedy, gdy ona się poci, gdyż mogą zawiać właśnie wiatry i spowodować zaziębienie, katary, influenzę, a zresztą polityka jest to niewiasta bardzo niestała i kapryśna, a politycy mają naturę zabawek, które są kruche, łatwo się szczerbią i tłuką. Bądźcobądź zaniosło się na bardzo urodzajne lata. Nic dziwnego; rola największej partji koalicyjnej, lewicy, ugorowała przez lat 15; więc może i powinna teraz być bujną i plenną. Minister finansów, Plener, zapowiedział już pół tuzina nowych, pożądanych reform w zakresie opłat należytości, w uregulowaniu stosunków między finansami krajów a państwa; zapowiedział między innemi, że pójdzie dalej po drodze p. Dunajewskiego, że podniesie opłatę od spirytusu, a ta nadwyżka ma być przekazana krajom na ich potrzeby. W związku z reformą wyborczą i z całym programem rządu stoją dwie wniesione już ustawy.

Jedną tworzy *urząd pracy*, na modłę utworzonych najpierw w Ameryce, potem w Anglji i we Francji. Urząd ten ma przedewszystkiem zbierać nie przy biurku, ale na gorącym uczynku wszelkie dane, odnoszące się do ręcznej pracy w rękodziełach, w fabrykach, w handlu i w komunikacjach. Ma utrzymywać żywą statystykę stosunków płacy i położenia robotników, ma dostarczać podstaw dla wszelkich socjalno-politycznych ustaw, sprawdzać zażalenia czy są uzasadnione czy nie, projektować ulepszenia i reformy na podstawie obcowania z interesowanymi, a to z pomocą władz, gmin, izb handlowych, stowarzyszeń. Państwo i parlament muszą raz wiedzieć, jak te rzeczy stoją, jakie są stosunki, gdy dotąd wiadome były tylko ogólnikowe narzekania, albo odsłaniały się te i owe rany przy sposobności zaburzeń. Potrzeba prawdę znać, ażeby złemu można skutecznie zaradzać. Oto cel i zadanie nowego urzędu, który niewątpliwie odda takie usługi, jakie oddaje w Ameryce i w Anglji i pozyska zaufanie całej ludności.

Druga ustawa, już za poprzedniego rządu wniesiona, ale z inicjatywy ministra rolnictwa, który pozostał na swoim fotelu, jest ustawa o stowarzyszeniach rolniczych powiatowych i krajowych i ratowaniu zdrowego stanu włościańskiego, małych posiadaczy, przez tworzenie posiadłości rentowych, w sposób mniej więcej podobny, jak to i w Niemczech rozpoczęto. Dodając do tych prac dokonanie regulacji waluty, uporanie się z kodeksem karnym i inne pomniejsze a liczne, widzimy nagromadzony nawał roboty arcyważnej i pożądanej. Idea i rządy koalicyjne będą znowu trwały w Austrji lat piętnaście; jest to już taki historyczny klimakter. Żeby jednak ta piętnastka nie chybiła, potrzeba, żeby się z pracą tak śpieszono, jak gdyby rząd miał przed sobą lat dwa lub trzy tylko. Zamiary, ochota, dobra wola i siły są, więc może to jakoś pójdzie."

W Serbji sprawił głębokie wrażenie fakt pojednania się króla Aleksandra z używającym tam wielkiej powagi w pewnych kołach metropolitą Michałem. W dzienniku urzędowym ogłoszono korespondencję pomiędzy królem a metropolitą, z której wynika wzajemne zapomnienie uraz i gotowość prymasa serbskiego do poparcia polityki rządowej i dynastycznej. Największą przysługę, jaką mógł oddać Milan niezbyt zresztą legalnem wtrąceniem się swojem w sprawy wewnętrzne Serbji, było to przejednanie metropolity Michała, wzmacniające niezmiernie siłę sprawy królewskiej wobec nurtowań zadąsanego radykalizmu.

Br. Z.

Ubezpieczenie służby folwarcznej i oficjalistów.

II.

Jakkolwiek wydać się to może dziwnem, niemniej faktem jest, iż w sprawie ubezpieczeń służby folwarcznej i oficjalistów zajmująca się tą sprawą delegacja nie znalazła ze strony towarzystw asekuracyjnych takiej gotowości, na jaką w danym wypadku rachować mogła.

Zmienne nieco warunki, nowa forma ubezpieczeń napotkały w towarzystwach na grunt nie dość przygotowany. Pomimo, iż sprawa agitowaną jest od dość dawna, pomimo, że sama skala operacyj winna być najlepszą zachętą do wprowadzenia tego działu ubezpieczeń do rachunku każdego z towarzystw, nietylko, że nie wystąpiły one z własną inicjatywą i nie przedstawiły delegacji odpowiednio opracowanego projektu, ale nadto wobec czynionych sobie propozycyj zasłoniły się niemożnością dania na razie odpowiedzi, zanim nie otrzymają odpowiednich informacyj od towarzystw tego rodzaju ubezpieczenia praktykujących, o które już się do nich zwróciły. Zapewniły one tylko, iż z całą gotowością ofiarują swoje usługi i uczynią wszelkie możebne ustępstwa, ażeby odpowiedzieć ważnemu zadaniu.

Okoliczność powyższa opóźniła też nieco redakcję samego projektu i redakcję formy umowy, albowiem ta ostatnia zależną będzie od rodzaju towarzystwa, z jakiem będzie zawartą.

Z tych samych przyczyn całe brzemię pracy, w każdym razie dość skomplikowanej i wymagającej wielkiej znajomości fachowej, spadło na barki delegacji, która, aczkolwiek posiada w swojem łonie specjalistów dobrze z kwestją ubezpieczeń obeznanych, niemniej jednak ma zajęcie o wiele zwiększone, potrzebując od początku do końca, punkt po punkcie redagować całą ustawę ubezpieczeniową.

Delegacja, choć wolniej nieco, ale za to nader gruntownie dokonywa przedsięwziętej pracy.

Z różnych typów, występujących w odpowiednich ustawach, wybiera ona najprostsze i najtańsze, mając na uwadze, iż dwa te warunki stanowią niemal o powodzeniu zadania, tem więcej, iż rozrost operacji asekuracyjnej zależeć już będzie w przyszłości od samych uczestników, których dobrodziejstwo takiej instytucji, jak i prostota jej formy do ubezpieczeń skłaniać będą. W typie ubezpieczeń życiowych przyjęto za zasadę okres lat 65-iu, t. j. kapitał płatny po dojściu do tego wieku, lub wcześniej, z chwilą śmierci uczestnika. Punkt ten stosuje się zarówno do ubezpieczającej się służby folwarcznej, jako też i oficjalistów, naturalnie z różnicą sum (o jakiej wspominaliśmy już w poprzednim artykule).

---

i Bałuckiego, krystalizacje ich pojęć mieszczańskich, słyszymy ciągle: życie, użycie, dobrobyt, bogactwo, naprzód, postęp, para, elektryczność, ułatwiona komunikacja itd. O czem nauka marzyła, to wcielała sztuka, popularyzując zdobycze i sny gabinetów i laboratorjów. A dzieła belletrystów czytają wszyscy, mądrzy i głupi, wielcy i mali. Z buduaru i kancelarji dworu przechodzi powieść do kredensu i do oficyny, a ztamtąd do karczmy i dalej, coraz dalej. Strzępy, najczęściej sfałszowane, skoszlawione pewnych doktryn dochodzą z czasem do najciemniejszych zakątków i zaułków, wydając na dole owoce dopiero wtedy, kiedy już o nich na górze zapomniano.

Niezadowolenie z miernego bytu, wstręt, pogarda dla ubóstwa, chciwość pieniędzy, wygód, używania zmysłowego są smutną spuścizną po nauce i literaturze mieszczańskiej. Trzy czwarte współczesnego pesymizmu z tego płynie źródła. Człowiek obrzydził sobie życie, które mu nie daje tego, czego się od niego słusznie, jak mniemał, spodziewał.

Trzeba dziś naprawiać, co złego ostatnia forma materjalizmu wyrządziła, dobrobyt bowiem powszechny jest utopją, a bogactwo nie daje szczęścia. Zatruwa ono raczej człowieka, demoralizuje go, robi go chłodnym egoistą albo znudzonym sybarytą. Wbrew wierze Darwinów, Spencerów, Buckle'ych, Straussów i i., pozwolę sobie twierdzić, że ubóstwo jest szlachetniejsze, uczciwsze, więcej zbliżone do ideału ludzkości, aniżeli bogactwo. Wszystkie wielkie epoki miały pogardę dla wygód cielesnych, dla komfortów, zbytków itp. zdobyczy cywilizacji, a w tej pogardzie spoczywała właśnie ich wielkość. My, wytworni, rafinowani, z gustami i nerwami starych kokot paryskich, doszliśmy, goniąc za dobrobytem, do charłactwa fizycznego, moralnego i umysłowego. Darami Danaów stały się dla nas wszelkie wykwinty.

Rozumie się, że nasz lud nie zdawał sobie sprawy z gorączki, która go przez pewien czas trawiła. Spadła na niego — nie wiedział zkąd — z powietrza, z echem rozpraw i dysput, toczonych pod dachami warstw oświeconych, podrażniła w nim zwierzęce apetyty, drzemiące w każdym człowieku, porwała go jak szatan, ukazujący ubogiemu złoto, brylanty, przestrzenie ziemi, lasy, aby go oślepić i pochwycić tem łatwiej za kark — spadła i odebrała mu rozum. Starzy ludzie, sędziwi ojcowie rodzin, którym się już niewiele od życia należało, schorzałe niewiasty, młodzież płci obojga, dzieci nawet i kalecy — całe wsie rzucały ziemię ojców i uciekały za morze na nędzę i poniewierkę.

Bo czekała ich tam w znacznej części tylko nędza i poniewierka.

Całą tę tragedję brazylijską odtworzył Dygasiński z sumiennością badacza, który obejrzał nasamprzód dobrze przedmiot, zanim się do niego zabrał, i z uczciwością szlachetnego serca, wzruszonego do głębi łzami maluczkich. Jego „Na złamanie karku" zostanie nie starzejącym się nigdy dokumentem obłędu, o którym wartoby jaknajrychlej zapomnieć.

Zanim Dygasiński wywiódł obałamuconych chłopów z kraju, pokazał nam na miejscu ową zgraję wrzekomych doradców ludu, żyjących z jego nieświadomości i dobrej wiary. Działalność przeróżnych ajentów, pokątnych doradców, pisarków wiejskich i t. p. hałastry znamy zanadto dobrze, abyśmy się mogli dziwić czarnym barwom, użytym przez autora.

Wyszedłszy z kolonistami z Rokitnicy, postępował za nimi Dygasiński krok w krok, towarzysząc im aż do Brazylji, dokąd, jak wiadomo, sam jeździł. Powieść jego jest dokładnym obrazem całego ruchu.

Ponieważ ludzie, żyjący „Na złamanie karku", należą prawie bez wyjątku do sfer ludowych, Dygasiński zaś jest w naszej belletrystyce niewątpliwie najlepszym malarzem zwierząt i chłopów, stojących na najniższym szczeblu cywilizacji, przeto nie potrzeba dodawać, że jego rokitniczanie nie są manekinami.

Nie sam Dygasiński zna naiwnych mieszkańców szarych wsi. Odtwarza ich równie dobrze Junosza i panna Szebeko, odczuwa ich Prus i Jasieńczyk, czasami także Zagórski, ale realistycznie maluje ich jeden tylko autor „Niezdary". Ale ten jego realizm nie ma nic wspólnego z naturalizmem francuskim. Pozbawiony brutalności, chociaż prawdziwy, nie razi, nie odpycha. Unosi się nadto nad nim uśmiech filozofa, który bawi się naiwnością naiwnych.

Mówiąc o powieści, osnutej na tle odbytej podróży, potrąćmy mimochodem o garść wrażeń, zebranych przez Czesława Jankowskiego w osobnej książce p. t. „Po Europie" (nakładem Gebethnera i Wolffa).

Podróżopisarze mają zwykle dwie metody. Albo starają się odtworzyć dokładny obraz zwiedzanego kraju, a wtedy zbogacają naukę, albo też zadowalniają się zestawieniem doznanych osobiście wrażeń, a wówczas należy im się tytuł belletrysty. I jedni i drudzy dbają o jakiś porządek, ład, słowem o całość jednolitą.

Nie tak Jankowski.

On siada do wagonu bez studjów przygotowawczych i bez planu, bez książek i bez pomysłu i jedzie, dokąd go w danej chwili humor wiezie. Zatrzymawszy się gdzieś na dzień, na dwa, nie wydobywa z tłomoczka Bädeckera lub innego przewodnika, aby się dokładnie poinformować, gdzie się znajduje i co warto obejrzeć, nie dba o historję miejscowości, nie ogląda jej z różnych stron, lecz patrzy tylko na to, co mu się podoba. Wynika z tego, że widzi nieraz rzeczy drugorzędne, nie zasługujące na trwalszą pamięć, a pomija ważniejsze.

Czy wolno tak podróżować? Wolno, oczywiście; głowa zdolna dostrzeże wszędzie w każdej rzeczy coś ciekawego.

A czy wolno dzielić się wrażeniami, w ten sposób osiągniętemi, z szerszem kołem czytelników? Rozumie się, że wolno, ale tylko w czasopismach, które żyją chwilą bieżącą, t. zw. aktualnością, wiadomościami *prises sur le vif*, jak się francuzi wyrażają. Bibuła zresztą perjodyczna ma żołądek tak obszerny i strawny, że zniesie nawet tysiące wierszy o Eusapji Palladino i o Johnie Kingu. Posiada ona, jako służebnica chwili bieżącej, osobne przywileje, jest śpichlerzem, w którym zmieści się wszelkie ziarno pospołu z plewami.

Ale książka to pani wybredniejsza. Domaga się ona jakiejś strawy, prawidłowo przyrządzonej i treściwszej, jakiejś całości, jakiegoś porządku.

Ani głębszej treści, ani zaokrąglonej całości niema w „Po Europie" Jankowskiego. Jest to zbiór luźnych feljetonów dziennikarskich, zestawionych bez myśli przewodniej.

Są w tych kartach za to zwykłe zalety Jankowskiego: wytworny, artystyczny styl, dużo oryginalnych uwag, przyjemna lekkość opowiadawcza i tu i owdzie brylancik poetycki.

Teodor Jeske-Choiński.

W razie niemożności płacenia premjum lub zmiany miejsca służby, następuje skup polisy, t. j. zwrot wniesionych składek za potrąceniem na rzecz towarzystwa pewnego procentu za czas ponoszonego ryzyka. Skup ten wszakże nie może nastąpić wcześniej, jak po upływie lat trzech, w ciągu bowiem terminu powyższego towarzystwo na polisie nie otrzymuje żadnego zysku, obracając całą pobraną opłatę na pokrycie kosztów akwizycji, oględzin lekarskich itp.

Co do typu ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, kardynalną podstawę stanowi tu płatność asekuracji w razie niezdolności do pracy nieuleczalnej. Określenie niezbędne, stanowiące z góry tamę wszelkim powstać mogącym w przyszłości nieporozumieniom.

O ile nam wiadomo, delegacja wybrała z towarzystw czynnych w kraju cztery najpoważniejsze, do których z propozycją nadesłania ofert odpowiednich się zwróciła.

Ponieważ uważa ona za niezbędne wykończenie całego projektu w czasie jaknajkrótszym, co najdalej w pierwszej połowie marca r. b., przeto jako ostateczny termin nadsyłania deklaracyj oznaczyła tydzień bieżący.

Zaraz też po zgrupowaniu całego potrzebnego materjału delegacja odbędzie w komplecie zwiększonym posiedzenie nadzwyczajne, na którem losy projektu zostaną ostatecznie rozstrzygnięte. Po za tem dopuszczone będą tylko niewielkie zmiany, potrzeby lokalne niektórych okolic uwzględniające.

W każdym razie pewnym być można, iż zanim upłynie miesięcy parę, spotkamy użyteczną tę instytucję wprowadzoną w życie i z dnia na dzień rozszerzającą skalę swoich operacyj.

Dziś już potrzebę jej czują zarówno wszystkie warstwy społeczne: ludzie inteligentni i mniej wykształceni. Że odpowiada ona najpilniejszym wymogom chwili, każdy rozumie—przeświadczenie to wzrośnie wszakże w dwójnasób, skoro praktyczny wpływ ubezpieczeń da się ocenić na żywym przykładzie.

Nie można też wątpić, iż towarzystwa asekuracyjne w zrozumieniu własnego interesu uczynią delegacji wszelkie możebne ustępstwa. Powszechnie uznanem jest prawo ekonomiczne, iż o istotnem powodzeniu interesu stanowią nie wielkie, lecz małe a częste zyski. Po za tem towarzystwo, przyjmujące na siebie dział ten ubezpieczeń, pamiętać musi o popularności, jaką mu stosunek podobny wytworzy. Nie da mu podobnej żadna reklama—nie zastąpią chociażby największe w innych gałęziach ubezpieczeń ustępstwa.

K. W.

Pokaz kwiatów.

Gdyby przed lat 10-ciu ktoś chciał w miesiącu lutym znaleźć w Warszawie paręset doniczek roślin kwitnących sztucznie na miejscu pędzonych, musiałby obejść wszystkie zakłady ogrodnicze i jeszczeby żądanej ilości nie zebrał, chyba... zaczekawszy na transport z zagranicy.

Tymczasem obecnie nie kilkaset, ale tysiąc i więcej roślin z kwiatami można zobaczyć w każdym zakładzie, nawet średniej produkcji. Taki rozwój kwiaciarstwa w połączeniu z założeniem kilkudziesięciu sklepów ogrodniczych w Warszawie stanowi jedną z mnóstwa zasług Towarzystwa, które we wszystkich kierunkach dało impuls krajowemu ogrodownictwu i obudziło zamiłowanie w całem spułoczeństwie nie tylko do smacznych owoców, bo jeść lubiliśmy zawsze, ale i do kwiatów, zaspokajających estetyczne potrzeby każdego cywilizowanego człowieka.

Objaw ten zadokumentowała w zupełności wystawa roślin kwitnących, nazwana pokazem kwiatów, urządzonym w wielkiej sali ratuszowej. Ponieważ żywot kwiatów w porze zimy sztucznie pędzonych jest nikły więc i pokaz trwa tylko przez dzień dzisiejszy.

Całość imponująco się przedstawia. Odurzający zapach hijacyntów, konwalij i fijołków, pomimo rozmiarów sali, unosi się w powietrzu, a gdyby pokaz urządzono w szczuplejszym lokalu, możnaby się narazić na zaczadzenie kwiatowe. Ogółem na kilkunastu stołach i stolikach umieszczono około 2,000 doniczek.

Pierwszeństwo należy się firmie C. Ulricha. Najstarszy i najzasobniejszy ten zakład ogrodniczy dostarczył więcej niż połowy wszystkich okazów.

Przedewszystkiem zatrzymujemy się przed hijacyntami w 35-iu odmianach, a w ilości 380 sztuk. Z odmian tych najpiękniejsze są: *Mina* biały, *Grand Lilas* i różowy nazwany *Sara Bernhardt*. Drugi stół wystawy Ulricha jest założony kilkuset doniczkami przepięknych azalij, z których na wyróżnienie pod względem układu, rozmiaru i barwy kwiecia zwracają uwagę: *Cleopatra*, *Dante*, *Augustin*, wreszcie *Domeyko* różowa wyhodowana u nas i tak nazwana ku uczczeniu niedawnego zgasłego uczonego towarzysza Mickiewicza z lat młodzieńczych, Ignacego Domeyki.

Bez woniejący w barwach białej i blado-niebieskiej znajdujemy w kilkunastu doniczkach, dalej kosze konwalij, piękne okazy *Cypripedium*, 25 doniczek wspaniałych rododendronów, wreszcie na osobnym stole przeszło 100 odmian róż w dużych pąkach bliskich rozkwitu.

Jeżeli wystawa p, Ulricha imponuje rozmiarami, to stół braci Hoserów mieści dobór najpiękniejszych odmian (przeszło sto doniczek): hijacentów, azalij, konwalij itp. Szczególniej zwraca uwagę wspaniały okaz kamelji japońskiej (kwiat pełny blado-różowy) i azalji indyjskiej.

Ogród hr. Branickiego na Frascati nadesłał kilka doniczek nader pięknych odmian rośliny *Clivia*.

Bracia Bardet urządzili pokaz z doborowych odmian *primulae* (pierwiosnki), rododendronów i azalij.

Zakład ogrodniczy p. Sew. Smólskiego nader estetycznie udekorował swój stół, na którym znajdują się piękne lewkonje w różnych odmianach; *passiflory* (męczennice), tulipany, konwalje, a nawet taca... smacznie wyglądających pieczarek, sztucznie hodowanych.

Wczorajszy prelegent o nowaljach sałaty i rzodkiewki, p. Krajewski, przysłał kilka doniczek skromnych fijołków, zwanych dubeltowemi, wydających przecudną woń, która jednak wobec zapachu innych kwiatów niknie w przestworzu.

Wreszcie p. W. Diehl wystawił *primulae*, tulipany i konwalje w doborowych odmianach.

Dziś od samego rana mnóstwo osób podąża do sali ratuszowej, aby mieć wśród zimy złudzenie lata. Piękna i ciepła, prawdziwie wiosenna pogoda sprzyja „pokazowi" kwiatów.

Sk.

Dwór cudów.

I.

Żywemi wielce barwami Wiktor Fournél wskrzesza w ostatnim numerze *Revue Britannique* przeszłość tak ciekawą słynnego „Dworu cudów", tego słynnego dworu paryskiego, który w wiekach średnich dał początek wielu legendom, a przez paręset lat był ogniskiem, z którego wypełzały na Francję zbrodnie i zepsucie. Wspaniały opis „Dworu cudów" dał światu Wiktor Hugo w „Katedrze Najświętszej Panny Marji Paryskiej", ale tło prawdziwe zapełnił sylwetkami przeważnie wziętemi z fantazji. Wzmiankowany zaś powyżej p. Wiktor Fournel trzyma się ściśle źródeł historycznych, nie dodaje ani jednego cienia do niezbyt już i tak jasnego rysunku.

Ale dlaczego ta dzielnica, z której przez parę wieków płynęło na Paryż i na Francję zepsucie, otrzymała nazwę „Dworu cudów"? Dlatego, że cuda działy się na tym sławetnym „dworze". Z chwilą, gdy tam wchodzili, paralitycy stawali się rzeźkimi, ślepi odzyskiwali sokole oczy, śmiertelnie chorzy przychodzili całkowicie do zdrowia. Działo się to najzupełniej jawnie, wszyscy o tem wiedzieli, ale nikt zaradzić złemu nie umiał i nie miał siły. Już w r. 1653-im Moljer pisał o „Dworze cudów", dokąd

W wieczornej porze idą chorzy i kalecy,
Nie ślepi i od kalectw wszelakich dalecy...

Paryż miał kilka „Dworów cudów", najważniejszy jednak leżał przy ulicy Montorgueil, w dzielnicy ohydnie zabudowanej, brudnej niesłychanie, położonej na samym krańcu ówczesnego miasta. W plugawej tej dzielnicy mieszkało kilkaset rodzin, których członkowie rozbijali, kradli lub w brudnych swoich legowiskach przetrawiali łupy w nocnych wyprawach zdobyte. Mieszkańcy „Dworu cudów" ze sposobu życia podobni byli zwierzętom:

4)

Nienaturalna historja psa.

Przez

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Młody pies rozrastał się bardzo ładnie; ale wcale nie wyglądał na to, żeby miał kiedyś z zamiłowaniem i przejęciem pełnić obowiązki strażnika chłopskiego dobytku. Być zawsze sytym, mieszkać ciepło, prowadzić życie spokojne, nie szarpane przez żadne namiętności—oto cele, które Kwiatek usiłował osiągnąć. Syn Finki miał rasową fizjognomję: długie, obwisłe uszy, nieco krwią zaszłe oczy, długie, pogardliwie odęte wargi, szerokie piersi i w ogóle — silną budowę ciała. Postawą swoją zdawał on się mówić: „Ja przecież nie jestem od łapania złodziejów!"

Nieustannie prześladowany, wypędzany z izby i stajni, Kwiatek wygrzebał sobie kotlinę w kupie nawozu przed stajnią i, nie zrzekając się bynajmniej marzeń o wyższym stopniu komfortu, tymczasem przesypiał nocy w ciepłej, wilgotnej, choć niemile woniejącej mierzwie. Rano wyłaził ztamtąd zaspany, przeciągał się, ziewał, strząsał ze skóry rozmaite nieczystości i biegł zaraz do chaty, jak gdyby z przekonaniem, że to jego pogodzenie się z losem zasługuje na uznanie; ludzie powinni go teraz pochwalić i dać mu śniadanie.

Przed drzwiami zamkniętej izby przysiadał pies na ogonie i czekał, wyprostowany frontem. Jeżeli drzwi nie otwierano, wtedy niecierpliwem mruczeniem dawał znać o swojej obecności.

Drzwi się oto nareszcie otwarły, wychodzi zaspana i rozczochrana gospodyni, w ręku niesie wszystko, co jest do dojenia krów potrzebne.

Spojrzała na psa i zaraz łaje:

— O ty zatracony jakiś, psia-wiaro!... Kajżeś się znowu tak ubabrał, jak nieboskie stworzenie?

Pies merda ogonem, radośnie podskakuje, idzie z babą do krowiarni. Rozkoszne ciepło go owiało, położył się zaraz przy jakiemś śpiącem cielęciu i, wygrzewając sobie boki, czekał, dopóki Sucharowa krów nie wydoi. Baba skonczyła swoją czynność i on się też podniósł, a krowy niespokojnym wzrokiem nań spoglądają, pomrukują, jak gdyby miały podejrzenie, że to może być wróg cieląt. Kwiatek utopił badawcze i chciwe oczy w naczyniu pełnem mleka, oblizuje się raz po razu. Z jakąż rozkoszą wypiłby to wszystko na śniadanie! Kilka kropel mleka rozlało się na ziemię, wylizał czyściutko — bardzo smaczne.

Wracają do chaty, gospodyni była jakaś roztargniona i pies wśliznął się za nią niepostrzeżony; cichutko wlazł pod łóżko, wyciągnął przed siebie przednie łapy, położył na nich swoją wspaniałą głowę, patrzył na izbę. Sucharowa krzątała się około śniadania, kury łaziły i zaglądały bez ceremonji w każdy kącik, z kwikiem wpadła tam nawet para prosiąt, otwarłszy sobie drzwi ryjem. Każde stworzenie używało w izbie ogromnej swobody, nie mówiąc już o tej starej kocicy, która obcowała z gospodynią poufale, jak córka: ocierała się o jej spódnicę i pomiaukiwała, przypominając, że jest na czczo do tej pory. Natrętne prosięta ciągle zbierały coś po ziemi, gryzły w zębach i skrzętne poszukiwania zaprowadziły je aż pod łóżko, gdzie w ciemności zaczęły psa szturchać ryjkami. Kwiatek miał jakiś wstręt do tych stworzeń, więc zębami chwycił jedno z nich za ucho i uciął.

Porwały się przerażone prosięta, z kwikiem niezadowolenia przebiegły izbę jak szalone, uderzyły we drzwi, otwarły je z łoskotem i wypadły do sieni.

W tej chwili właśnie Sucharowa nalała miseczkę mleka i postawiła ją w pobliżu łóżka, nawołując: „kici, kici, kici!" Kocica przybiegła, zaczęła pożywać śniadanie: jadła delikatnie, jakby lizała tylko mleko po wierzchu. Pies nie mógł się oprzeć pokusie i, gdy baba weszła na chwilę do komory, wyskoczył z pod łóżka, w trzech łykach wypróżnił miseczkę, poczem wrócił na swoje stanowisko.

I w taki mniej więcej sposób przechodziło mu życie w domu Suchara. Ale miewał on też nieraz bardzo ciężkie przejścia.

Widywał bardzo często, że kotka całemi godzinami wysypia się na łóżku gospodyni. To też, gdy mu się jednego razu udało wejść do izby chyłkiem i nieobaczkiem, wskoczył na łóżko, zakopał się głęboko w pierzynie i zasnął. Marzył bardzo przyjemnie. Śniło mu się, że jest w puszczy; jakieś osobliwe zwierzęta, z rogami i bez rogów, przebiegały mu drogę, a za każdem z nich miał ogromną pokusę gonić. Wzrok, słuch i węch niewoliły go do tej pogoni. Uległ pokusie, popędził za jednem z tych zwierząt. Stracił je wkrótce z oczu, nosem jednakże czuł tak wyraźnie tropy ściganej zwierzyny, jak gdyby ją miał przed oczyma. W uczuciu rozkoszy tych łowów Kwiatek zaczął pod pierzyną szczekać stłumionym głosem: odezwał się w nim ogar.

Ten głuchy, jakby z pod ziemi wychodzący głos sennego psa nie uszedł baczności Sucharowej. Baba zbliżyła się do łóżka, ale głos właśnie ucichł, a pierzyna leżała, jak nietknięta. Spojrzała pod łóżko — pusto.

— Wszelki duch Pana Boga chwali! — poszepnęła. — Albo mi się przywidziało, albo tu coś w izbie pokutuje....

Gdy się ten sam głos powtórnie odezwał, przestraszona kobieta poczuła, że jej włosy na głowie stoją, porzuciła swoje zajęcia przy kominie i wybiegła na próg chaty.

— Bartek! — zawołała na męża, który w stodole rznął sieczkę dla bydła—pójdź-no do izby, bo mi samej tak jakoś nijako!...

Suchar zwlekał i poszedł dopiero wtedy, gdy mu żona obiecała upiec podpłomyk. Chłop przepadał za gorącemi podpłomykami, przeto zakurzył fajkę, siadł na ławie i czekał na spełnienie obietnicy.

Po chwili znowu odezwało się urywane i stłumione szczekanie z pod pierzyny.

— Słyszałeś? — zapytała baba, z przestrachem wskazując na łóżko.—Wyraźnie się coś tak odzywa, jakby nie przymierzając miało czkawkę... Może tu dusza jaka pokutuje?...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nie wiedzieli, co to wiara i prawo, co to chrzest, śluby kościelne lub sakramenty. Mieli nawet swoją wiarę osobliwą: wierzyli w jakiegoś swego boga, a w jednym z zakątków Dworu, jak świadczy Sauval w *„Antiquités de Paris"*, postawili sobie rzeźbę, ukradzioną z któregoś z kościołów, przed którą modlili się, gdy uczuwali potrzebę modlitwy.

Dwór cudów miał swojego króla elekcyjnego, który w razie potrzeby mógł być zdetronizowany w każdej chwili przez „stany jeneralne" żebraków. *Grand Coësre*, jak go nazywano, wybierany był zazwyczaj z pośród kalek rzeczywistych. Była to zazwyczaj istota beznoga, bezręka, często ślepa na jedno oko i na oba uszy głucha. Karykatura taka człowieka, odziana w podarty płaszcz niby królewski, siadywała na stole z kółkami lub na beczce, ułożonej na pewnego rodzaju sankach, aby go można było przesuwać z miejsca na miejsce. Władza *Grand Coësre*, króla złodziei i żebraków, była nieograniczona. Otoczony swemi dygnitarzami (cagous) sądził i wydawał wyroki w ostatniej instancji. Że zaś władza *Caësre'a* rozciągała się nietylko na Paryż, ale i na Francję całą, przeto miał ów król osobliwy swoich przedstawicieli w każdem większem mieście, którzy od czasu do czasu mieli obowiązek przynoszenia mu hołdu i daniny. Ta ostatnia nie była wcale małą, bo na utrzymanie Dworu znaczne łożono sumy, przewidywane budżetem, uchwalane rokrocznie przez zgromadzenia członków cechu złodziejskiego i żebrackiego. Nieposłuszeństwo rozkazom *Grand Caësre'a* uważana była za *crimen laesae majestatis*, a czasem nawet karane śmiercią. Nędzarz, który usiłował wyłamywać się z pod praw, na Dworze obowiązujących, bywał ogłaszany za buntownika, traktowany jako wróg i obdzierany ze wszystkiego na korzyść towarzyszów po fachu. Bandyci, złodzieje i żebracy całej Francji byli podzieleni na pojedyncze oddziały, z których każdy miał nazwę oddzielną, osobne przeznaczenie i ściśle określony rodzaj pracy. Nie wolno było obierać sobie zatrudnienia wedle chęci i woli, nie wolno było przechodzić samowolnie z jednego oddziału do drugiego.

Oddziały te, a raczej kategorje poddanych Wielkiego Coësre'a były wielce rozmaite, a zajęcia nosiły nazwy niezwykle oryginalne. W XVI-ym i XVII-ym wieku znane były tysiące podkategoryj i poddziałów, na które dzielili się żebracy i złoczyńcy. Były więc „sieroty", młodzi nowicjusze, którzy korzystali z młodocianego swojego wieku i niewielkiego wzrostu, aby wyłudzać od dusz miłosiernych datki, jako opuszczeni i bezdomni; każdy z członków tego oddziału płacił po 24 susy rocznie na rzecz króla „Dworu cudów". Następnie szli *les marcandiers*, którzy odgrywali rolę kupców, zrujnowanych przez pożary i klęski żywiołowe; *ulicznicy*, zwracający na siebie uwagę przechodniów niemożliwie fantastycznemi łachmanami; następnie *les milards* i *ruffés*, którzy eksploatowali rodzinami całemi mieszkańców wsi, krocząc na czele swych *margrabin* i *mions*, tak bowiem nazywano żony i dzieci żebraków; *les coquillards*, odgrywający rolę pielgrzymów z laskami wędrowców w ręku; *les convertis*, czyli nawróceni żydzi lub protestanci, którzy przyjęli katolicyzm i przedstawiali na każde żądanie sfałszowane oczywiście certyfikaty; *les rifodés*, włóczący się bandami po wsiach i miasteczkach, przedstawiający świadectwa władz urzędowych, iż domy ich uległy pożarowi od piorunu itp. Osobne szkoły nauczały udawania kalectw żebraków: *hubin*'owie udawali ukąszonych przez psa wściekłego, *piètre*'owie wlekli się na rękach przez ulice miast, *sabouleux*'owie padali pod domami w ataku epileptycznym, a z warg ich wydobywała się piana, wyrobiona przy pomocy kawałka mydła trzymanego w ustach. Wiele z tych sztuczek przechowało się do naszych czasów na użytek korporacji dziadowskiej.

Oczywiście, sztuczne rany zajmowały bardzo wiele miejsca w programie. Słynny chirurg, Ambroży Paré, osobne studjum poświęcił sposobom, używanym na „Dworze cudów" do wywoływania ran i zaognień. Na pochwałę tych chirurgów z XII i XIII-go w. przyznać należy, iż byli bardzo w swoim fachu zręczni i pomysłowi.

(×)

Wiadomości bieżące.

= *Petersb. wied.* piszą: Podobno w niedalekiej przyszłości ma być utworzona komisja z przedstawicieli ministerjów: wojny, marynarki, spraw wewnętrznych i dóbr państwa w celu opracowania nader ważnej kwestji, dotyczącej nadania szeregowcom, opuszczającym służbę, gruntów.

= W połowie marca, jak donosi *Praw. wiestn.*, wydany będzie nowy zbiór taryf od przewozu nafty, benzyny, smarów naftowych, dystylatów i innych przedmiotów, wymienionych w 59-ej grupie nomenklatury ogólnej oprócz hydrokarbura, oleju skalnego, odpadków naftowych, nafty surowej i błota naftowego na wszystkich kolejach.

= W *Now. wr.* czytamy: Od d. 13-go września r. p. w szkole politechnicznej w Rydze wprowadzony będzie wykład wszystkich przedmiotów w języku russkim. Obecnie przy ministerjum oświaty postanowiono utworzyć specjalną komisję w celu naradzenia się nad kwestją nadania profesorom i uczącej się młodzieży w instytucie praw wyższych zakładów specjalnych. Do komisji zaproszeni zostaną przedstawiciele szkoły, która dostarczyła już wielu należycie wykwalifikowanych techników.

= W *Petersb. wied.* czytamy: Specjalna komisja, utworzona pod przewodnictwem N. I. Stojanowskiego z senatorów i członków rady państwa w kwestji zreformowania departamentów kasacyjnych senatu, ukończyła swoje zajęcia; opracowany zaś przez nią projekt reformy złożony został w radzie państwa. Stosownie do wniosków rady postanowiono otworzyć przy radzie państwa sąd zwierzchni pod przewodnictwem jednego z członków rady państwa w komplecie pięciu senatorów. Sąd ten rozstrzygać będzie w ostatecznej instancji te wszystkie sporne sprawy, w których sądzeniu instancje pierwsza i druga napotkały jakiekolwiek trudności.

= Projektowana na rok przyszły w Kijowie wystawa rolnicza trwać będzie, jak się dowiaduje *Kijewlanin*, trzy miesiące, od d. 13-go lipca do d. 13-go października.

= Jak donoszą gazety kijowskie, w początkach lutego zatwierdzono w Petersburgu ustawę nowego Towarzystwa akcyjnego pod nazwą „Towarzystwo cukrownicze Dziuńkowskie". Założycielami jego są: K. Fudakowski, bracia G., S. i K. Kraczkowicze i S. Frenkiel. Towarzystwo ukonstytuowało się w celu eksploatacji cukrowni w Dziuńkowie (pow. berdyczowski gub. kijowskiej), puszczonej w dzierżawę do dnia 13-go marca 1913-go r. przez hr. E. Ignatjewową. Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi rs. 400,000, podzielonych na 400 akcyj imiennych. Zarząd sprawami Towarzystwa mieści się w Dziuńkowie.

= Wbrew informacjom pism petersburskich *Russk. wied.* dowiadują się z dobrego źródła, że termin sprzedaży dóbr księżny Hohenlohe postanowiono przedłużyć do d. 20-go kwietnia 1897-go roku.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż rząd russki nie zamierza zawierać traktatu handlowego z Włochami wobec podwyżki ceł włoskich od zboża.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w tych czasach w radzie państwa złożony będzie projekt utworzenia przy ministerjum rolnictwa specjalnego wydziału, którego zadaniem będzie badanie gleby w różnych miejscowościach państwa.

= *Birż. wied.* donoszą, iż jako typ procedury przy wydawaniu pozwoleń na otwieranie fabryk, warsztatów i t. d., ma być przyjęte postępowanie, jakie praktykuje się obecnie w Petersburgu.

= Jak donoszą dzienniki odeskie, przyjęcie przez izbę francuską projektu oclenia zboża zagranicznego w wysokości siedmiu franków podziałało deprymująco na sferę kupców zbożowych w Odessie. Francja nie była wprawdzie nigdy głównym rynkiem produktów zbożowych z Rosji, wpływała wszakże silnie na unormowanie się cen zboża. Średni wywóz zboża do Francji wynosił (r. 1892): pszenicy—2,420,000 pudów, kukurydzy—300,000 p., jęczmienia—120,000 p., owsa—275,000 p., rzepaku—286,000 pudów. Żyto nie było przedmiotem importu do Francji. W szeregu państw, konsumujących zboże russkie, Francja zajmuje piąte miejsce; gdy jednak zboże jest jedynym prawie produktem, eksportowanym z Rosji do Francji, nie dziw, że zatamowanie wywozu będzie miało nie małej wagi znaczenie w stosunkach handlowych obydwu państw.

= Podczas wczorajszego zebrania miesięcznego członków Towarzystwa ogrodniczego p. Edmund Jankowski zawiadomił, że Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Michałowicz, prezes Towarzystwa pomologicznego, raczył nadesłać z Własnoręcznym podpisem list do Towarzystwa warszawskiego z wezwaniem o wzięcie udziału w tegorocznej międzynarodowej wystawie pomologicznej i o zjednywanie wystawców w obrębie gubernij Królestwa Polskiego.

= Czytamy w organie urzędowym gubernji warszawskiej co następuje: „Zdarzające się w zimie r. z. zuchwałe napady band rozbójniczych na dwory obywatelskie i inne domy wywołały cały szereg środków, mających na celu zapobieżenie podobnym przestępstwom. Środki te zasadzały się głównie na wzmocnieniu dozoru nad osobami podejrzanej konduity. Nadto urządzone zostały patrole objeżdżające różne miejscowości i zobowiązano pod rygorem surowej odpowiedzialności wszystkich właścicieli majątków ziemskich, utrzymujących karczmy, zajazdy i t. p., aby o wszelkich dokonanych rabunkach lub przygotowujących się napadach niezwłocznie właściwą władzę zawiadomiali. Wszystkie te środki wpłynęły z jednej strony na uspokojenie strwożonych rozbojami mieszkańców, z drugiej zaś dopomogły do schwytania przestępców, jak np. dowódzcy bandy rozbójniczej, Mielczarka. I w ciągu bieżącej zimy zastosowano podobne środki, a dzięki obławom, dokonanym w poszczególnych powiatach: 1) w pow. kutnowskim podczas obławy nocnej na przestrzeni między Żychlinem, Dobrzelinem i Bedlnem odnaleziono skradzione krowy i konie, a w wielu wsiach pociągnięto do odpowiedzialności wartowników nocnych, którzy nie byli na swoich stanowiskach. Następnie zrewidowano w ciągu kilku nocy gminy: Krośniewice, Błonie, Mikstal, Rdutów i Dąbrowica. 2) W pow. łowickim podczas obławy schwytano rabusia w Łyszkowicach, gdzie zamiast jednego ustanowiono trzech stróżów nocnych. 3) W pow. nieszawskim, w gminie Raciążek, u Szulca znaleziono naboje rewolwerowe we wsi Tuczno, podejrzanego włóczęgę, w Osięcinach jedno, a w Grodzisku sześć podejrzanych indywiduów. 4) W pow. grójeckim zrewidowano wszystkie karczmy, zajazdy i mieszkania osób podejrzanych w Łęczeszycy, Kozietułach, Brzostowcu i Mogielnicy, gdzie przytrzymano 6 osób; w Mokotowie ujęto dwóch złodziei pobytowych, uciekających ku Warszawie, a w Miedzechowie, Murowanku i w Warce 8-iu. 5) W pow. nowomińskim w Świersku przytrzymano wraz z łupem złodziei koni Kowalskiego i i Frelacha. Podczas rewizji, dokonanej w Kałuszynie, wykryto 11 żydowskich domów modlitwy, których właściciele nie mieli pozwoleń."

= Połączeń z rurami wodociągowemi ulicznemi posesyj prywatnych wyłącznie dokonywała dotychczas służba inżenierska wydziału eksploatacji kanalizacji i wodociągów i służbie tej jedynie były wiadome punkty połączeń śluz, doprowadzających wodę z rur ulicznych do posesyj prywatnych. Z uwagi, iż zimą zwłaszcza trudno jest odnaleźć położenie śluz w razie ich uszkodzenia lub w razie robót, uskuteczniamych w ziemi przez robotników Towarzystwa gazowego lub biur technicznych prywatnych, w r. b. na każdym z domów, zaopatrzonych w wodociągi, umieszczone będą tablice, szczegółowo wskazujące położenie śluzy na rurach ulicznych i połączenie z domem.

= *Warsz. gub. wied.* zamieszczają następujące zawiadomienie wydziału techniczno-budowlanego: „Właściciele cegielni z powiatu warszawskiego wystosowali podanie, prosząc o zmniejszenie obowiązujących w tutejszym kraju rozmiarów cegły i o zmianie terminów, oznaczonych dla przygotowania gliny. W sprawie tej wydział budowlany powziął takie rezolucje: 1) Co do rozmiarów cegły dla gubernij Królestwa Polskiego (11·34×5·67×2·835) fabrykanci powołali się, że rozmiary w Cesarstwie i za granicą są inne. Z uwagi jednak na postanowienie b. namiestnika z r. 1816-go, zatwierdzone następnie i ponowione w r. 1879-ym przez ministra spraw wewnętrznych, żądaniu fabrykantów nie można zadosyć uczynić i rozmiary cegły dotychczas obowiązujące bez wyjednania decyzji władzy wyższej nie mogą być zmniejszone. 2) Co się tyczy terminu przygotowania gliny, komisja techniczna zdecydowała dla gliny mniej tłustej przedłużyć termin do marca; glina zaś tłuściejsza obowiązkowo musi być przygotowana, jak poprzednio, przed dniem 13-ym stycznia."

= W nadchodzącą sobotę, o godzinie pierwszej w południe, odbędzie się w drugim departamencie kryminalnym tutejszej izby sądowej egzamin na stopień starszego kandydata do posad sądowych; egzaminowi mogą być przytomni wszyscy etatowi urzędnicy sądowi.

= Władza edukacyjna wydała pozwolenia na prowadzenie w mieście naszem nowych zakładów naukowych: p. Leonowi Oranowskiemu 3-klasowej szkoły miejskiej; p. Tołwińskiemu 3-klasowego progimnazjum żeńskiego z oddziałem przygotowawczym i pensjonatem i p. Dymeckiej (na przedmieściu Bródno) 1-klasowej szkoły żeńskiej początkowej.

= Z powodu 50-ej rocznicy istnienia kolei warszawsko-wiedeńskiej, przypadającej w r. b., zarząd jej wyznaczył z funduszu zapasowego 30,000 rs. na urządzenia internatu przy instytucie inżenierów komunikacyj dla studentów, synów urzędników tejże kolei.

= Pomocnikiem dyrektora instytutu weterynaryjnego warszawskiego mianowany został p. Paweł Zacharow, magister nauk weterynaryjnych.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: gubernator warszawski rz. r. s. Andrejew z Odessy, prezes warszawskiego sądu okręgowego rz. r. s. Michał Pletz z Petersburga, pom. inspektora lekarskiego omskiego okręgu wojennego rz. r. st. dr. Łukomski z Omska i szambelan rz. r. s. Ambroży Zahorowski z Lublina.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Pan Twardowski". Jest to już 298-me przedstawienie tego popularnego baletu.

* Jutro odśpiewany będzie w teatrze Wielkim „Jan z Lejdy” Meyerbeera.

W operze tej dadzą się słyszeć: panna Leonardi (Fides) i p. Durot (partja tytułowa).

* W teatrze Rozmaitości dzisiaj komedje „Ciężka próba” i „Te, które się szanuje”.

Na jutro repertuar teatru Rozmaitości zapowiada „Właściciela kuźnic” Ohneta.

* Teatr Mały daje dzisiaj krotochwilę Jordana „Myszy bez kota”.

Widowisko zakończy „Bęben”.

Jutro w tymże teatrze odśpiewany zostanie „Zaklęty zamek” Millöckera.

Piękna ta operetka nie będzie już w bieżącym tygodniu powtórzoną.

* „Myszy bez kota” Jordana miały wczoraj znowu licznych słuchaczy, którzy wybornie się ubawili.

Jako *lever de rideau* do tej krotochwili wznowiono wczoraj milutki wodewil „O chlebie i wodzie”, z wplecionym zręcznie w akcję duetem z „Barona cygańskiego”.

P. Kliszewska i p. Laskowski w rolach Elizy i Smyczkowskiego cieszyli się powodzeniem.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 447, Rozmaitości 431, Małym 461; na wystawach: etnograficznej 12 i muzeum rzemieślniczego 105.

= Ze sztuki.

* Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych otrzymał w ostatnich dniach następującą odezwę od czeskiego Towarzystwa sztuk pięknych w Pradze:

Zarząd czeskiego Towarzystwa sztuk pięknych w Pradze ma zaszczyt prosić niniejszem artystów do wzięcia udziału w 55 tej dorocznej wystawie tegoż Towarzystwa, która urządzoną będzie w wielkich salach z górnem oświetleniem w gmachu „Rudolfinum”, a trwać ma do d. 15-go czerwca r. b.

Każdy kierunek sztuki będzie pożądany, o ile przez odpowiednie wykonanie sprawia właściwe artystyczne wrażenie.

Dzieła słabe, tak jak dotychczas, w interesie zarówno sztuki jak Towarzystwa nie będą na wystawę przyjęte.

Wynik zeszłorocznej wystawy był bardzo zadowalniający i powinien zachęcać do nadsyłania dzieł sztuki do Pragi.

Sprzedano w roku zeszłym dzieł sztuki 148 za sumę około 36,400 guldenów, czyli 60,000 marek.

W roku 1894-ym będą kupowane dzieła sztuki do rozlosowania oraz do galerji, która ma być zbogaconą nowemi dziełami artystów żyjących.

Punkty zborne dla dzieł, wysyłanych na wystawę w Pradze, naznaczone są: w Wiedniu u Emila Szolza (1 Predigergasse), w Monachjum u Seb. Pichle'rs Erben, w Berlinie u W. Marziller et Co (Lütrowstrasse 102), w Paryżu u Trassaint et Ferret, rue du Dragon 13.

W sposobie przesyłania dzieł sztuki żadna obecnie nie nastąpiła zmiana.

Jedynie z powodu błędnego dokonywania przesyłek postanowiono, aby z zagranicy do Austrji przeznaczone przesyłki adresowane były koniecznie na ręce specjalnego ekspedytora na granicy austrjackiej (§ 16 szczególnych objaśnień).

Komitet warszawskiego Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przytem nadmienia, że szczegółowe warunki jak również karty zgłoszeń na wystawę złożone są w kancelarji Towarzystwa i na żądanie mogą być wydawane osobom interesowanym.

= Uczczenie pamięci.

Niezależnie od zbierania funduszu na wsparcia dla ogrodników imienia Jerzego Aleksandrowicza, Towarzystwo ogrodnicze postanowiło jeszcze w inny sposób uczcić pamięć swego pierwszego prezesa, który dla instytucji tyle położył zasług.

W tym celu uchwalono sprawić marmurową tablicę z odpowiednim napisem.

Tablica będzie wmurowaną w jeden z filarów kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach.

= Książeczki służbowe.

Wkrótce na porządek dzienny sekcji przemysłu rolnego w warszawskim oddziale Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu wniesioną ma być sprawa książeczek służbowych dla służby folwarcznej.

Jest-to kwestja, domagająca się również szybkiego załatwienia.

Ciężar jej czują rolnicy całego kraju, a rozluźnione stosunki folwarczne i brak wszelkiej w tym kierunku kontroli czynią położenie coraz uciążliwszem.

Z wnioskiem odpowiednim do zarządu sekcji wystąpił ostatnio p. Ludwik Budziszewski, obywatel guberni siedleckiej, który zbadaniu stosunków rzeczonych i opracowaniu właściwego projektu poświęcił czasu niemało.

Wnioskodawca projekt swój wzoruje poniekąd na systemie kontroli służbowej, po większych miastach obowiązującej.

Chodzi mu o to, ażeby cała służba folwarczna posiadała książeczki odpowiednie, które nietylko, że stanowić mają dowód przyjętych przez pracowników zobowiązań, ale nadto muszą być zarazem zaświadczeniem o jego moralności i fachowem uzdolnieniu.

Rzecz sama o tyle jest jednak trudniejszą, iż wymaga uwzględnienia miejscowych zwyczajów i nawyknień, w każdej niemal okolicy inaczej ukształtowanych.

Projekt, zanim przyjdzie pod obrady sekcji, zostanie poprzednio rozważony przez prezydjum sekcji, która nie zaniecha prawdopodobnie opatrzyć go właściwym komentarzem.

Z drugiej wszakże strony, ponieważ sprawa niejednokrotnie poruszaną już była, ponieważ wypływa z odczutej jednomyślnie potrzeby, ponieważ wreszcie kierunek jej rozwiązania jednako jest pojmowany—przeto można oczekiwać, iż raz przeniesiena na drogę wszechstronnego jej omówienia na konkluzję dodatnią długo czekać nie będzie.

= Kobiety pracownice.

Do szeregu zjawisk dodatnich, wprowadzających do stosunków ekonomicznych nową inicjatywę, wnieść należy fakt, aczkolwiek nie zupełnie świeży, nigdzie wszakże dotąd nie notowany.

Zaznaczyliśmy już kiedyś, iż koleje do zajęć lokalnych, szczególnie w wypadkach, w których chodzi o utrzymanie czystości i porządku, powoływać zaczęły kobiety za stałem miesięcznem wynagrodzeniem.

Była to wszakże praca przeważnie dorywcza, uwarunkowana chwilową potrzebą.

Inaczej się jednak ma z przepisem, jaki wprowadzono od roku zeszłego na kolei wiedeńskiej, jednocześnie z zastosowaniem nowej ustawy emerytalnej.

Ustawa rzeczona nie robi różnicy pomiędzy służbą płci męskiej a żeńskiej, obowiązując, ażeby pracownik, czy to pracownica, o ile zostają w służbie kolejowej, wnosili składki odpowiednie i nabywali przeto prawa do pensji emerytalnej.

Ponieważ na kolejach służba drogowa składa się nietylko z mężczyzn dróżników, ale i z ich żon, jako zastępczyń, przeto cała ta liczna kategorja pracownic nietylko otrzymuje wyznaczoną sobie pensję, ale opłacając od niej wkłady właściwe, występuje w charakterze uczestniczek kasy i z takichże praw korzysta.

Kobiety te zarabiają podwójnie: raz jako żony, powtóre jako samodzielne pracowniczki, po przesłużeniu zaś lat kilkunastu mają przyszłość zabezpieczoną.

W kasie emerytalnej kolei wiedeńskiej uczestniczek takich jest już dziś kilkaset.

= Rzeźnia końska.

Jak już zaznaczyliśmy, tatarzy tutejsi szlachtują coraz większą ilość koni.

W braku odpowiedniego szlachtuza, rzeź odbywa się obecnie na pustych placach podmiejskich.

Tak np. nocy onegdajszej konia, nabytego od jednego z przedsiębiorców dorożek, tatatrzy ubili nad Wisłą, po za spółką rybną.

Kolonja pomieniona, celem położenia tamy niedogodnościom, stara się o prawo urządzenia szlachtuza końskiego na gruncie wydzierżawionym za rogatką powązkowską.

= Dla myśliwych.

Jeden z myśliwych tutejszych, p. M., pracuje nad wykończeniem modelu maszynki swojego pomysłu, ułatwiającej oczyszczanie i powtórne zużytkowanie gilz nabojowych.

Dotychczas uskuteczniało się to za pomocą aż czterech narzędzi, gdy tymczasem funkcje te pełni nowa maszynka sama jedna z wielką oszczędnością czasu.

Wielką jej zaletą będzie nadto to jeszcze, że służyć ona może kalibrom fuzyj od 12-go do 16-go.

Pan M., po wykończeniu modelu, ma zamiar uzyskać patent na swój wynalazek.

= Stary dworek.

Jeden z ostatnich starych parterowych dworków, położony przy zbiegu ulic Chłodnej i Okopowej wkrótce ulegnie rozbiórce.

Na miejscu jego z przyszłą wiosną stanie duża trzypiętrowa kamienica.

= Gimnastyka dla dziatwy.

W Jabłonnie jeden z nauczycieli początkujących otwiera w lecie r. b. zakład gimnastyczny dla dziatwy.

W razie powodzenia tenże gimnastyk otworzy w przyszłości podobne zakłady w Otwocku, Nowomińsku itp.

= Kradzieże.

Z mieszkania Hersza Gutenberga pod nrem 57-ym przy ul. Nowolipie składziono garderobę, bieliznę i zegarek.—W kościele św. Aleksandra podczas nabożeństwa Michalinie Gawiszewskiej upadła mufka, czego na razie nie spostrzegła; kiedy przy wyjściu z kościoła mufkę podniosła, nie było już w niej portmonetki z kilkunastoma rublami i pudełkiem, w którem się znajdował pierścionek wartości 60 rs.—Kacprowi Piotrkowiczowi, mieszkańcowi osady Stanisławów, skradziono wóz z koniem i uprzężą wartości 130 rs.—Józefowi Żytnowskiemu, koloniście z Zażęcina, skradziono konia i bryczkę.—Za Żelazną Bramą Anieli Pudzińskiej, sprzedającej nabiał, podczas natłoku kupujących skradziono duży worek skórzany, zawierający około 30 rs. w bilonie i trzy banknoty 10-rublowe.

= Samowolne opuszczenie zajęć.

Inspektor fabryczny okręgu warszawskiego zakomunikował sędziemu pokoju 17-go rewiru m. Warszawy, iż pracujące w fabryce wyrobów pończoszniczych Holdera, Anna Smeczyńska i Anna Sotomska samowolnie opuściły zajęcia w fabryce i że pomimo przedsięwziętych przezeń środków, celem pogodzenia stron, pracowniczki te do roboty przyjść nie chciały.

Żądał przeto, na zasadzie służącego mu w myśl ustawy fabrycznej prawa, ukarania winnych.

Na posiedzeniu sądowem skarżący popierał swe żądanie, oskarżone zaś żadnych objaśnień, mogących je usprawiedliwić, nie złożyły.

Wobec powyższych danych sędzia pokoju na zasadzie art. 51-go ust. o karach, skazał Smeczyńską i Sotomską na zamknięcie w areszcie policyjnym na dni dziesięć.

Wyrok co do Sotomskiej uprawomocnił się, Smeczyńska zaś założyła apelację do zjazdu, tłumacząc swój czyn tem, iż fabrykant niegrzecznie się z nią obchodził, dopuszczał się względem niej częstokroć obelg słownych i że wreszcie przed opuszczeniem zajęcia zameldowała o tem, komu należy, lecz nikt jej zwolnić nie chciał.

Na posiedzeniu zjazdu fabrykant, przejęty snać litością dla oskarżonej pracownicy, upraszał o zmniejszenie jej kary.

Zjazd wobec tego zredukował wymierzoną S. przez sędziego pokoju karę do 4-ch dni aresztu.

= Pomyłka.

Na Szmulowiźnie robotnik kolejowy, Paweł Wirkowski, pragnąc napić się wódki, sięgnął do butelki, w której znajdował się kwas siarczany.

Pomimo energicznej pomocy, W. jest ciężko chory.

= Na lodzie.

Wczoraj wieczorem w pobliżu Siekierek woźnica, Jan Kasperski, dla zabrania ładunku lodu wjechał wozem parokonnym na wybrzeże Wisły, po lodzie, między mieliznami.

Lód pod ciężarem załamał się, przyczem wóz wpadł do rzeki, konie zaś zostały uratowane.

= Niezwykłe samobójstwo.

Za rogatką grochowską, na terytorjum folwarku Mistowa, zdarzył się niezwykły wypadek samobójstwa 9-letniego malca, syna robotnika, Józefa Przysowa.

Chłopiec był zupełnie zdrów, a nawet nad wiek rozwinięty.

W ostatnich jednak czasach zauważono w Józefie częste wybuchy gniewu przy lada jakiej okazji.

Malec wysłany do karczmy, zniknął.

Po długich poszukiwaniach znaleziono go w komorze powieszonego na haku.

Pomimo natychmiastowego ratunku, wszelka pomoc okazała się spóźnioną.

= Nieostrożny wystrzał.

Do kuźni Abrahama Izraelskiego przy szosie radzymińskiej przyniesiono do naprawy stary zardzewiały pistolet.

Izraelski zaczął pociągać za cyngiel.

Nagle dał się słyszeć huk wystrzału.

Kula trafiła w nogę 10-letniego chłopca, Franciszka Szkórę.

Kowala pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Pożary.

W pobliżu plantu kolei terespolskiej na terytorjum Józefowa spalił się dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze kolonistki, Teofili Ostrowskiej.

Przyczyną pożaru były iskry padłe na dach z parowozu pociągu towarowego.

Wczorajszego wieczora na przedmieściu Koło w mieszkaniu Dominika Żelewskiego od rozlanej benzyny wynikł pożar.

Jakkolwiek domownicy ogień stłumili, spaliły się różne rzeczy wartości około 120 rs.

Kartki prowincjonalne.

(*Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego.*)

Łódź, d. 25-go lutego.

Na wczoraj zwołano zebranie ogólne członków Stowarzyszenia pracowników handlowych m. Łodzi.

Porządek dzienny obejmował: 1) rozważenie i zatwierdzenie sprawozdania zarządu za r. 1893-ci; 2) rozważenie protokułu komisji rewizyjnej; 3) wybór członków honorowych; 4) upoważnienie zarządu do nabycia placu na własność Stowarzyszenia; 5) rozważenie budżetu na r. 1894-ty i 6) wybór komisji rewizyjnej na r. b.

Na zebranie przybyło 180 członków z prawem do 256 głosów.

Ponieważ ilość ta była niedostateczna do rozstrzygnięcia dwóch punktów porządku dziennego, a mianowicie 3 i 4, ustawa bowiem w tym razie wymaga obecności najmniej połowy wszystkich członków rzeczywistych, przeto zebranie ogólne zostało uznane prawomocnem do rozstrzygnięcia tylko pozostałych kwestyj.

Na przewodniczącego obradom zaproszono przez aklamację p. Ludwika Banascha, a ten powołał na asesorów pp.: Badiora i Ginsberga, na trzymającego zaś pióro p. A. S. Poznańskiego.

Zgodnie z wnioskiem prezesa Stowarzyszenia, p. Maksymiljana Blühta, uczczono przez powstanie pamięć zmarłych w r. z. sześciu kolegów poczem prezes zdał sprawę z działalności instytucji w r. z.

Przedewszystkiem zwrócił on uwagę na ciągły postęp w rozwoju Stowarzyszenia, stwierdzając wielką żywotność w dążeniu do osiągnięcia jaknajwiększych korzyści dla swoich członków. Prócz instytucyj da-

wno wprowadzonych, jak kasa wdów i sierot, biuro informacyjne, bibljoteka i czytelnia, w r. z. utworzona została doniosłego znaczenia kasa chorych, oraz wydział ubezpieczeń życiowych, a z pomniejszych inowacyj wprowadzono gimnastykę, teraz zaś czynią się starania o urządzenie wykładów buchalterji i korespondencji.

Zawarta na bardzo dogodnych warunkach umowa w petersburskiem Towarzystwem ubezpieczeń, pozwala każdemu ze stowarzyszonych zabezpieczyć swój los na przyszłość. Dotąd ubezpieczyło się 32 członków na sumę rs. 110,000.

Sprawozdanie zatwierdzono jednomyślnie.

Po wysłuchaniu protokułu komisji rewizyjnej, zebranie przystąpiło do obrad nad budżetem, który przyjęto w następujących pozycjach: a) dochody: składki roczne (od członków rzeczywistych rs. 4,200 i od członków protektorów rs. 1,700) razem rs. 5,900, wpisowe rs. 100, procenty rs. 500, przewidywane wpływy za zwrot pożyczek rs. 1,200, odnajęcie sali na posiedzenia rs. 100—razem rs. 7,800; b) wydatki: na komorne, usługę, opał i światło rs. 1,940, na pensje dla urzędnika i inkasenta oraz na materjały piśmienne i amortyzację druków rs. 1,035, na pisma i gazety rs. 200, na zakup nowych książek do bibljoteki rs. 400, na wydatki biura informacyjnego rs. 400, na koszty ogólnych zebrań, druk sprawozdania, umeblowanie lokalu i amortyzację mebli rs. 350, na zapomogi rs. 200, na pożyczki rs. 1,000, na różne wydatki rs. 200, na spłatę długu bankowi Handlowemu rs. 456 (pozostaje jeszcze do uiszczenia rs. 100 w r. p.), na kapitał zakładowy rs. 1,575; przewyżkę dochodów nad wydatkami przewidziano na rs. 44, ogółem rs. 7,800.

Na członków komisji rewizyjnej wybrano pp. Ludwika Banascha, S. Barcińskiego (ponownie), Maurycego Frenkla (ponownie), Edwarda Heimanna i Dawida Hauba.

Posiedzenie zamknięto oświadczeniem, że wykluczone z porządku dziennego dwie kwestje rozstrzygnięte zostaną na powtórnem zebraniu ogólnem za dwa tygodnie, które będzie prawomocne bez względu na liczbę członków. *R.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— **D. 1-go marca**, o godzinie $5\frac{1}{2}$ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ochron.

— D. 1-go marca, o godz. 10-ej zrana, w obecności delegatów władz, odbędzie się posiedzenie publiczne w warszawskim kantorze Banku państwa, a to w celu włożenia do koła numerów czteroprocentowych listów likwidacyjnych Królestwa Polskiego, a następnie ich losowanie.

— Doroczne zebranie ogólnem członków Towarzystwa zaliczkowo-wkładowego grójeckiego odbędzie się d. 1-go marca, o godz. 2-ej po południu, w sali resursy. Porządek dzienny obejmuje: protokuł zebrania ogólnego z r. z.; sprawozdanie zarządu wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat oraz wybory. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 12-go marca.

SKRZYNKA DO LISTOW.

Szanowny Redaktorze!

W odpowiedzi na „Fraszkę", zamieszczoną przez p. Jul. Mohorta w nrze 50-ym *Kurjera Warszawskiego* z r. b., racz zamieścić i moją fraszkę:

Pragniesz walki rymami? a no, to rymami:
Tak tedy jestem wołem z krótkiemi rogami,
A oprócz tego jeszcze i rozum mam kręty...
Bravissimo! wybornie! jestem zbity... zmięty...
To jedno mnie pociesza, Juleczku mój drogi,
Że chodzą po tej ziemi, Juleczku kochany,
Stworzenia, co od wołów mają krótsze rogi,
A i rozum szczuplejszy—poczciwe barany.
Które, gdy poetyczna chwyci je ochota,
W namalowane nawet walą łbami wrota.

M. Rodoć.

ZE SWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 22-im b. m.: „Na prezesa tutejszego Towarzystwa technicznego wybrany został inżenier-budowniczy p. Władysław Kaczmarski, na jego zastępcę p. Mieczysław Dąbrowski, dyrektor zakładu gazowego.—Zmarł tu w 33-im roku życia Adam hr. Mycielski, w szerokich sferach zażywający zasłużonej sympatji. — Rodzice i opiekunowie młodzieży, uczęszczającej do szkół elementarnych, zanoszą prośby do władz szkolnych o zaprowadzenie w tych szkołach t. zw. nauki jednorazowej, t. j. aby dzieci tylko raz na dzień do szkoły chodziły. System ten, niedawno zaprowadzony w tutejszych szkołach średnich: gimnazjach oraz wydziałowych żeńskich, okazał się bardzo praktycznym. Proszący o zaprowadzenie tegoż systemu w szkołach ludowych prośbę swoją motywują tem, iż skoro zmiana okazała się pożyteczną dla dzieci dojrzalszych, tem bardziej należy ją zaprowadzić dla zdrowia młodszych, a tem samem wątlejszych uczniów i uczennic.—Z wielkiem powodzeniem i uznaniem krytyki koncertował tu kwartet czeskich artystów-muzyków, złożony z pp. Hofmana, Luka, Nedbala i prof. Wihana.—Teatr zapowiada wystawienie Jordana „Myszy bez kota".

× **Wystawa wynalazków.** Pomiędzy d. 30-ym kwietnia a 24-ym maja 1894-go r. odbywać się będzie w Wenecji wystawa międzynarodowa wynalazków przemysłowych, narzędzi gospodarczych, artykułów spożywczych, odzieży wszelkiego rodzaju, zbytkownych przedmiotów gospodarstwa domowego i t. p. Wszelkich informacyj szczegółowych udziela dyrekcja wystawy: Venezia, Calle Vallaresso nr. 1330.

× **Pamiątki na licytacji.** Z Londynu donoszą: W początkach marca na licytacji publicznej odbędzie się sprzedaż 50 tomów, stanowiących część bibljoteki Napoleona I go na wyspie św. Heleny. Między książkami, z których każda ostemplowana jest pieczęcią bibljotek napoleońskich, znajdują się: „Historja Francji" w trzydziestu tomach Velly'ego, Villaveta i Garniera i jeden tomik „Gil-Blasa". Książki te przywędrowały do Londynu z Niemiec. Gdy Napoleon umarł na wyspie św. Heleny, pozostałe po nim rzeczy przesłano do Europy i podzielono pomiędzy braci zmarłego. Hieronim Bonaparte otrzymał, między innemi, i wymienione książki, a po pewnym czasie ofiarował je baronowi Stöltingowi, jednemu z panów swojego orszaku. Wdowa po baronie ofiarowała znów bibljotekę napoleońską jednej ze swoich siostrzenic, zamieszkałej w Anglji. Smutny stan majątkowy spadkobierców obdarowanej zmusił ich do pozbycia się niezwykłej, bądźcobądź, pamiątki.

× **Skrzypce Paganiniego.** W spuściźnie po znakomitym skrzypku Sivorim, zmarłym w tych dniach w Genui, pomiędzy innemi pamiątkami po Paganinim, znajdują się i skrzypce mistrza, na których po raz pierwszy wykonał słynny koncert na strunie G. W ogóle zbiór skrzypiec pozostałych po Sivorim przedstawia wartość bardzo wysoką.

× **Burmistrz w spódnicy.** Nowa-Zelandja nietylko dopuszcza już kobiety do urn wyborczych, ale powierza im urzędy administracyjne. W ostatnich czasach pani Elżbieta Yates objęła urząd burmistrza w Onehunga. Jest to dotychczas jedyny burmistrz pod panowaniem królowej Wiktorji. Pani Yates jest niewiastą niezwykle energiczną, to też opinja publiczna mniema, iż odda miastu Onehunga znaczne usługi.

BAŃKI MYDLANE.

Trzeba być bardzo pewnym siebie, aby się hazardować na schodzenie w głębiny wspomnień miłosnych.

*

Rozum niekiedy czyni nas nieszczęśliwymi; wówczas można powiedzieć o człowieku, iż otruł go własny jego lekarz.

*

W sprawach ważnych ludzie przedstawiają się zazwyczaj tak, jak się przedstawiać powinni; tylko w drobnostkach każdy przedstawia się w swem świetle naturalnem.

*

Stracony jest dzień, w którym nie roześmialiśmy się ani razu.

*

Człowiek bez zasad bywa zwykle człowiekiem bez charakteru; gdyby bowiem miał charakter, uczułby konieczność wytworzenia sobie zasad.

*

Mało kto nie ma zasad, ale rzadko kto ich się trzyma.

*

Głupota nie byłaby głupotą, gdyby nie obawiała się rozumu; tak, jak występek nie byłby występkiem, gdyby nie obawiał się cnoty.

*

Z madrygałów panny de Scudery.

Dziewczęta cichych westchnień
I szeptów niech się strzegą:
Uszko—to droga do serca,
A serce—do wszystkiego...

*

Warszawa w rymach.

XXIII. Plac Teatralny.

Jak do serca wszystkie żyły
Ślą krew żywą i gorącą,
Tak do placu pod teatrem
Spływa życie falą wrzącą.
Choć w śnie cichym drzemią nocy
Odleglejsze już dzielnice,
Teatralny plac wciąż czuwa,
Niezaspane ma wciąż lice.
Wieczny turkot na tym placu,
Ruch przechodniów, wozów jazda
Plac na wszystkie promienieje
Strony, niby jaka gwiazda.
Promień pierwszy—to Bielańska,
Promień drugi—to Wierzbowa,
Dalej—Stara Senatorska,
Senatorska obok Nowa.
W środku placu teatralną
Kolumnadę masz przed sobą.
Wyrzezana w twardym głazie
Płaskorzeźba jej ozdobą.
Tu, na scenach dwóch największych,
W przedpółnocną spotkasz porę:
Melpomenę na koturnach
I figlarną Terpsychorę;
Euterpę masz tu z fletem,
Talję z bluszczem zdobną szatą,
Polyhymnję zamyśloną
I miłosną masz Erato.
Tu Apollo, muz kochanek,
Na swej lirze grywa stale.
Pasem długim ale wąskim
Redutowe idą sale.
A w tych salach to zapustnych
Masek tłoczy się gromada,
To grą, śpiewem muzycznego
Towarzystwa brzmi estrada.

Na wpisy dla uczniów.

Klementyna Nepros, w rocznicę śmierci ś. p. męża mego Augusta Nepros, **rs. 100.**—W dzień imienin ś. p. Heleny Malinowskiej rs. 3.—Uczniowie 3-ej klasy p. Górskiego kop. 90.

Dla wdowy z 4-em drobnych dzieci.

W dzień imienin ś. p. Heleny Malinowskiej rs. 3.

Dla piętnastoletniego chłopca, zdolnego i pilnego **ucznia chorego na płuca, którego matka,** biedna wdowa **leczyć nie jest w stanie.** (Nowy-Świat № 8, m. 68).

Michaś i Wacio z Carskiego Sioła rs. 4.—W. Jas. z Elizawetgradu rt. 5.

Dla 5-ciu rodzin.

W rocznicę śmierci męża mego ś. p. Augusta Nepros, składam **rs. 100 na fundusz na kaucję dla Pawła Faszczy,** a resztę do rozdzielenia dla:

Antoniego Ciemcioch, obłożnie chorego wyrobnika, z żoną i 4-em drobnych dzieci. (Chmielna № 108, m. № 2).

Marjannę Altrych, chorą na nogę. (Mostowa № 21, m. 12).

Emilję Jaworecką, wdowę z 4-m drobnych dzieci. (Drewniana № 7)—i

Andrzeja Szelągowskiego, 78-letniego starca, b. drukarza, z chorowitą żoną (Marjensztad № 2, m. 4).

Klementyna Nepros.

— Szanowny Panie Redaktorze! Mając obecnie więcej nieco czasu wolnego—podjęłabym się zrobienia sukienek czy też ciepłych okryć dla dzieci mających wyjechać na kolonje letnie. Nie wiedząc jednak, do kogo należałoby zwrócić się z tą propozycją, ażeby otrzymać potrzebne materjały, uprzejmie proszę Szanownego Pana o pośredniczenie w tej sprawie. Niechaj choć w ten sposób i ja mogę się przyłożyć do ogólnej ofiary. Łączę wyrazy poważania z jakiem pozostaję, właścicielka pracowni „La Saison" *J. Kamińska* (Nowogrodzka 37).

† Władysław Olendzki.

Ubyła nam dzisiaj jedna z najsympatyczniejszych postaci na niwie publicystyki miejscowej. Umarł Władysław Olendzki. Od półtora już roku złośliwa choroba, wynikła zapewne z przepracowania mózgowego, groziła życiu tego do niedawna tak energicznego, ruchliwego, pełnego temperamentu w słowie i piórze człowieka z tym tak charakterystycznym, sumiastym wąsem, do którego nawykliśmy od lat dwudziestu.

Dzisiaj zrana nowy, silniejszy atak choroby położył kres dniom pracowitym i twórczym ś. p. Władysława ku powszechnemu ubolewaniu wszystkich, którzy znali to poczciwe serce, ten prawy charakter i tę przyjemną, zamaszystą oryginalność, która miała odrębny swój styl i werwę we wszystkiem, czego się dotknęła.

Olendzki urodził się w gubernji lubelskiej w 1843-im roku.

Po ukończeniu uniwersytetu heidelberskiego osiadł naprzód w Poznaniu, gdzie już w r. 1872-im wydawał przez czas niedługi tygodnik literacki. W r. 1874-ym przeniósł się na stałe zamieszkanie do Warszawy i tu odrazu zarysował się bardzo wybitnie, jako tryskający życiem i humorem, zdrowo obserwujący życie społeczne i umysłowe kronikarz *Niwy* pod popularnym tak wówczas pseudonimem Jacka Soplicy.

Z chwilą założenia *Słowa* Olendzki objął jego faktyczne kierownictwo i prowadził ten dziennik do pierwszej połowy r. 1887-go, poczem został redaktorem *Kurjera codziennego* i redagował tu dział polityczny do chwili zamknięcia powiek, szamocąc się po bohatersku z owładającą nim chorobą. Gdyby nie to gorączkowe trzymanie się pióra, to uparte zapracowywanie się w chwili, gdy wypoczynek był nieomal warunkiem życia dla Olendzkiego, nie ubolewalibyśmy już dzisiaj nad przedwczesnym zgonem dzielnego szermierza.

Ś. p. Władysław posiadał wielostronne wykształcenie, mógł pisać o wszystkich przedmiotach z niewątpliwą kwalifikacją, a władał piórem ciętem, jędrnem, obrazowem, zajmującem wówczas nawet, gdy poglądy i rozumowania autora mogły wydać się czytającemu paradoksalnemi.

Z wczesnej doby jego działalności pisarskiej pozostała dobrze napisana książka p. t. „Teorje polityczne XVI-go wieku", która miała być wstępem do „Historji nauk politycznych od XVI-go do najnowszych czasów". Przyjęte później zajęcia dziennikarskie, które tak właściwie odpowiadały jego krewkiej i namiętnej naturze, odwiodły go od pierwotnego zamiaru.

W pamięci pokolenia współczesnego imię ś. p. Władysława nie rychło się zatrze. Brak nam go tu będzie w naszem życiu koleżeńskiem i w pracy na niwie społecznej. Szkoda niemała, że tak szybko pokój mogiły rozpostarł się nad życiem, któremu wygodnie i swobodnie było właśnie w rwącym ruchu chwili.

Z.

Nekrologja.

ś. P.

Karol Adelstein,

obywatel m. Warszawy,

b. urzędnik b. komisji rządowej przychodów i skarbu, b. naczelnik zakładów górniczych w Królestwie Polskiem,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 26-go lutego 1894 r., przeżywszy lat 76.

Pogrążeni w głębokim smutku: żona, dzieci, zięciowie, synowa, siostry i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 1-go marca, to jest we czwartek, o godzinie **3-ej** po południu z mieszkania w domu własnym (róg ul. Brackiej i Jerozolimskiej pod № 13) na cmentarz ewangelicko-augsburski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—257

ś. P.

Witoldek Szumowicz,

syn Karola i Witoldy z Umiastowskich małżonków Szumowiczów, po krótkiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 5. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 1-ym marca, z kościoła Wszystkich Świętych, o godz. **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski.—1054

† Dnia 14-go lutego r. b. w m. Jefremowie, gub. tulskiej po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła 1046

ś. p. Katarzyna Jadwiga Koczorowska,

p a n n a,

o czem pozostały brat zawiadamia rodzinę i znajomych.

† W dniu 1-ym marca, tj. we czwartek, jako w drugą rocznicę śmierci 1047

ś. p. Franciszki z Osieckich Kiszakiewicz,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele św. Anny (pobernardyńskim), o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Dnia 2-go marca, to jest w piątek, jako w szesnastą rocznicę zgonu 1049

ś. p. Marji z Sulimierskich Wojciechowskiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, o godzinie **11-ej** przed poł., na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają uprzejmie krewnych i przyjaciół.

† We czwartek, dnia 1-go marca r. b., w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **9-ej i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Higina Wawrowskiego,

b. prezesa b. trybunału cywilnego, na które pozostały syn z żoną i dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 1035

† W piątek, dnia 2 marca, jako w bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Leoncjusza Landié,

odprawioną zostanie wotywa, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu.—1039

† Dnia 2-go marca, w piątek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele katedralnym św. Jana odbędzie się wotywa żałobna za duszę **ś. p. księdza kanonika**

Antoniego Biernackiego,

na którą zaprasza się krewnych i życzliwych. 1032

† Dnia 2 marca, w piątek, jako w bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Anieli z Lipskich Wyrzykowskiej,

odbrawioną zostanie msza święta za jej duszę w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostała siostra zaprasza krewnych i życzliwych. 1017

† W dniu 1-ym marca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim o dprawioną zostanie! msza święta za duszę ś. p. **Bronisława Lisieckiego**, a to z legatu przez niegdy Bronisława Lisieckiego uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. 189

† Wszystkim życzliwym, którzy łaskawie uczestniczyli w pogrzebie ukochanego syna naszego

ś. p. Wacława Konopnickiego,

składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać".

260 **RODZICE.**

† Wszystkim, którzy tak licznie zebrani raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku drogie nam zwłoki męża i ojca

ś. p. Leopolda Gaszyńskiego,

jak również i tym, któzy przy tej bolesnej stracie okazali tyle współczucia rodzinie zmarłego, wyrazy szczerego podziękowania składają **żona i dzieci.** 1050

Z Petersburga.

Birż. wied. piszą:

„W dniu 26-ym b. m. odbyło się ważne dla wielu osób posiedzenie w piątej sekcji (drobnego przemysłu i rzemiosł) petersburskiego Towarzystwa popierania przemysłu i handlu pod przewodnictwem prof. A. A. Isajewa. Na posiedzeniu tem odczytany został referat komisji w kwestji polepszenia bytu rzemieślników. Główne wnioski referatu polegają na następującem:

1) Zbadać spółczesne położenie przemysłu rzemieślniczego w państwie pod względem: prawnym, technicznym, ekonomicznym i bytowym. 2) Wprowadzić do obowiązujących obecnie praw w kwestji przemysłu rzemieślniczego zmiany następujące:

A) Co do samorządu rzemieślniczego: 1) Skasować stan rzemieślniczy jako oddzielny stan w państwie, znosząc jednocześnie podział rzemieślników na cechowych wieczyście i tymczasowo. 2) Otworzyć dostęp do stanu rzemieślniczego wszystkim osobom, zajmującym się rzeczywiście rzemiosłem, bez względu na stan, do jakiego należą. 3) Zachować samorząd rzemieślniczy, związany z interesami gospodarczemi i bytowemi rzemieślników. 4) Zmienić dotychczasowe urzędy rzemieślnicze („uprawy") na urzędy innego typu. 5) Nadać prawo należenia do urzędu tylko osobom, zajmującym się istotnie rzemiosłem i posiadającym kwalifikacje na majstra lub podmajstrzego. 6) Urzędy russkie i cudzoziemskie połączyć w jedną całość. 7) Skasować godność maklerów przysięgłych. 8) Nadać prawo rzemieślnikom zajęć jednorodnych do tworzenia cechów i zachować organizację cechową. 9) Nadać prawo utrzymywania uczniów tylko tym rzemieślnikom, którzy posiadają kwalifikacje na majstra. 10) Pozwolić osobom, które nie złożyły wymaganego egzaminu, na zajmowanie się rzemiosłem, nie nadając im prawa do brania udziału w samorządzie i utrzymywania uczniów.

B) Co do otwierania zakładów rzemieślniczych: 1) Pozwolić na otwieranie zakładów rzemieślniczych, oprócz wymienionych w specjalnej liście (t. j. mogących narażać mieszkańców okolicznych na niebezpieczeństwo lub niepokój), bez konieczności pozyskiwania za każdym razem pozwolenia, z warunkiem, aby przy samem otwarciu zawiadomiona była miejscowa władza policyjna. 2) Dla osób, które nie chciałyby korzystać z tego sposobu, zachować dawny, lecz z odpowiedniem zredukowaniem formalności. 3) Ograniczyć do jednego miesiąca termin, w ciągu którego, licząc od dnia zawiadomienia o otwarciu zakładu rzemieślniczego, władza administracyjna może zamknąć warsztat za niezachowanie wymaganych przez prawo warunków. Po upływie tego terminu warsztat może być zamknięty tylko na mocy wyroku sądowego. 5) Urzędy miejskie oznaczają te miejsca, gdzie nie mogą być otwierane warsztaty, wymienione w liście pod p. 1-ym.

C) Co do ułatwienia kredytu: 1) Otworzyć dla kas zaliczkowo-wkładowych, organizowanych przez rzemieślników, kredyt z Banku państwa, i poddać obroty tych kas pod kontrolę ministerjum finansów. 2) Otworzyć dla rzemieślników kredyt w Banku państwa, w jego kantorach i oddziałach."

W gazecie *Birż. wied.* znajdujemy następującą informację:

„W celu wyjaśnienia niektórych szczegółów z zakresu praktycznej meteorologji wiejskiej organizator sieci meteorologicznej w okolicach naddnieprzańskich prof. P. J. Brounow, korzystając ze zjazdu na kontrakty kijowskie, zamierza zwrócić się do rolników z kilku zasadniczemi pytaniami, z których najważniejsze są następujące: 1) jakie usługi praktyczne pragnęliby pozyskać rolnicy od meteorologji i w jaki sposób usługi te mogłyby się urzeczywistnić w życiu praktycznem? i 2) w jaki sposób powinny być prowadzone tablice meteorologiczne, aby najbardziej odpowiadały potrzebom rolnictwa? Prof. Brounow zamierza rozesłać w danej sprawie odpowiedni kwestjonarjusz."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 28-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Ogłoszone zostało rozporządzenie, udzielające J. E. Jenerał-Gubernatorowi warszawskiemu Jenerał-Adjutantowi Gurko urlopu na kurację do południowej Francji. Termin urlopu nie jest oznaczony.

ZJAZDY NA RIVIERZE.

Wiedeń 28-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Spotkanie się cesarzów Wilhelma i Franciszka Józefa w Abbazji z królem Humbertem jest już rzeczą zadecydowaną.

Nizza 28-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarzowa Elżbieta przybyła już do Cap St. Martin. Cesarz Franciszek Józef spodziewany jest jutro.

PODRÓŻ DO ABBAZJI.

Berlin 28-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarzowa z dziećmi odjeżdża d. 8-go marca do Abbazji. Cesarz przybędzie tam w połowie marca, prawie zaś równocześnie przyjedzie do Abbazji i cesarz Franciszek Józef.

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 28-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na wczorajsze posiedzenie parlamentu posłowie przybyli jeszcze w większym komplecie, niż w pierwszym dniu obrad nad traktatem handlowym. Kardorff uzasadniał swój wniosek, żądający taryf dodatkowych przy różnicach waluty. Sądzi on, że wniosek jego zwróci się bardziej przeciw Indjom i Argentynie, niż przeciw Rosji. Przyjaciele jego polityczni nie widzą dla siebie należytej kompensaty w pomyślniejszem ukształtowaniu się kwestji walutowej, ponieważ wydelegowana przez rząd ankieta składa się przeważnie z fanatyków złota. Rolnictwo ponosi skutkiem traktatu dotkliwe szkody. Przyjaciele mowcy mają zaufanie do księcia Bismarka, że gdyby dziś jeszcze był kanclerzem, postarałby się o skuteczniejsze kompensaty dla interesów rolnictwa. Kanclerz państwa hr. Caprivi dowodzi wśród głębokiego zainteresowania się izby, że traktat ten ma rzucić pomost dla harmonijnego ukształtowania się stosunków handlowych pomiędzy Rosją a Niemcami. Sporów pomiędzy budowniczymi tego traktatu, jak utrzymuje prasa, nie było. W pewnych kołach patrzonoby chętnie na to, gdyby on, jako kierujący budową, spadł z rusztowania (wesołość), ale cesarz, jako pan budowy, jest silnie przeświadczony o konieczności traktatu. Ministerjum pruskie i rada związkowa stoją, jak jeden mąż, przy wniesionym projekcie. Trójprzymierze uprawia politykę pokojową podobnie, jak traktat niniejszy, który, jako naturalna konsekwencja umów handlowych, zawartych poprzednio z Austrją i Włochami, nie krzyżuje w niczem interesów rolnictwa. W razie nieprzyjęcia traktatu przez parlament, wojna celna, tak szkodliwa dla pruskich prowincyj wschodnich, musiałaby trwać dalej. Przemytnictwo odrodziłoby się nanowo, zamknięcie granicy z produktów gospodarczych przeniosłoby się i na ludzi. Handlowi naszemu stanąłby w drodze mur chiński. Gdybyśmy cofnęli podaną dziś rękę, prądy nam nieprzyjazne wzięłyby górę. Niemcy nie czynią nic więcej nad to, iż sprzedają raz jeszcze swoją taryfę konwencjonalną Rosji, a za to otrzymują, nie płacąc nic więcej, zapewnienie korzyści. Rosja chętnie sprzedaje swoje żyto w Niemczech; to może nam być tylko przyjemnem. Następnie zwraca się Caprivi energicznie przeciw związkowi rolników i kończy śród gorących oklasków, jak następuje: Bismark oświadczył w r. 1878-ym, że pięćdziesięcioletnie z górą układy handlowe z Rosją nie były płonnemi. Bismark przyrzekł porozumieniu temu torować drogę osobiście lub przez swoich następców przez dalszych lat pięćdziesiąt. Caprivi, jako spadkobierca Bismarka, dopełnia wiernie danych przyrzeczeń.

Berlin 28-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W sferach parlamentarnych przeważa przekonanie, iż widoki przyjęcia traktatu handlowego skutkiem wczorajszej mowy Capriviego znacznie się wzmogły. Pozycja agrarjuszów osłabiła się bardzo przez to, że Caprivi tak niedwuznacznie stwierdził solidarność cesarza, rady związkowej i ministerjum pruskiego. Wszystkie dzisiejsze dzienniki poranne podnoszą z najwyższem uznaniem wczorajszą mowę Capriviego, jako dzieło prawdziwego męża stanu.

Berlin 28-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Półurzędownie zaprzeczono wiadomości *Vossische Ztg.* o opozycji Miquela przeciw zawarciu traktatu handlowego z Rosją. Całe ministerjum pruskie przekonane jest o konieczności zawarcia tego traktatu. Natomiast utrzymuje *Vossische Ztg.*, że inne źródła potwierdzają także wiadomość jej o opornem zachowaniu się ministra.

Berlin 28-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Tutejsze bismarkowskie *Neueste Nachrichten* powia-

dają z powodu pogłosek, że Bismark uczyni pewien krok w sprawie traktatu handlowego z Rosją: Na insynuację taką Bismark mógłby odpowiedzieć to tylko, że w sytuacji, której nie stworzył i która rozwinęła się wbrew jego przekonaniom, nie może brać na siebie żadnej odpowiedzialności.

TRON BRUNŚWICKI.

Berlin 28-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wiadomości, jakoby pomiędzy cesarzem a księciem Kumberlandji przyszło do umowy w sprawie wychowania trzynastoletniego syna jego, Jerzego Wilhelma, mającego objąć w przyszłości tron brunświcki, zaprzeczono. Tyle tylko jest pewnem, że książę Kumberlandji zamierza po dwóch latach wysłać syna na dalsze kształcenie się do jednego z gimnazjów niemieckich.

KONIEC ORLEANIZMU.

Paryż 28-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Hrabia Paryża rozwiązał organizację dotychczasową swojego stronnictwa i cofnął subwencję, wypłacaną swoim dziennikom. Część tych dzienników przechodzi do obozu republikańskiego.

GLADSTONE.

Londyn 28-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Tutejszy organ finansowy donosi, iż Gladstone podczas ostatniego posłuchania u królowej oświadczył, iż musi w najkrótszym czasie poddać się operacji oczu i dlatego na czas pewien powierzy zastępstwo swoje lordowi Rosebery.

Londyn 28-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zamiar usunięcia się Gladstone'a na dłuższy czas lub na zawsze od rządów z powodu choroby ocznej wywołał silne wrażenie w kołach politycznych. Zastępstwem jego podzielą się zapewne lord Rosebery i Harcourt.

OŚWIADCZENIA WINDISCHGRAETZA.

Wiedeń 28-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W komisji budżetowej oświadczył prezes ministrów książę Windischgraetz, że młodoczesi sami powinni postarać się o to, aby w Czechach wróciły takie stosunki, które umożliwiłyby zniesienie stanu wyjątkowego w Pradze. Co do równouprawnienia narodowości, rząd będzie przestrzegał zawsze ustaw, które je poręczają. Minister nie zna kwestji czeskiej. Reforma wyborcza jest już przedmiotem narad.

DUPUY-DUCRET.

Paryż 28-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Prezes izby, Dupuy, odmawia wszelkich wyjaśnień co do płacenia subwencji z tajnych funduszów Ducretowi. Sprawa musi stanąć przed izbą.

FRANCUZI W TIMBUKTU.

Paryż 28-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Kolumna prowiantowa pod komendą Joffre'a przybyła d. 13-go b. m. do Timbuktu. Joffre objął komendę w mieście.

ZABURZENIA WŁOSKIE.

Rzym 28-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Tłum ludu w Canicatti wymusił natychmiastowe zaprzestanie poboru podatku od mąki (którego zniesienie rząd proponuje; *przyp. red.*).

Rzym 28-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Podczas dalszych obrad izby nad szeregiem interpelacyj politycznych przyszło do gwałtownego starcia pomiędzy Colajannim a Nasim, który dowodził, że tylko jeden Crispi mógł położyć tak szybko kres wichrzeniom sycylijskim.

LIST GOŃCZY.

Berlin 28-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Prokuratura państwa wysłała listy gończe za porucznikiem Wilhelmem Augustem Assingem z Poczdamu, podejrzywanym o uprawianie w sposób zawodowy szulerstwa.

Kraków 28-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Znany estetyk, archeolog i historyk sztuki, były rektor uniwersytetu krakowskiego, prof. Józef Łepkowski, zakończył życie w 69-ym roku życia.

Rzym 28-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Minister marynarki zaprzecza doniesieniom, jakoby na wiosnę odbyć się miały manewry floty włoskiej.

Rzym 28-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Stan rażonego w sobotę apopleksją Nicotery poprawił się znacznie.

Rzym 28-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Cała niemal prasa występuje coraz gwałtowniej przeciw projektom finansowym Sonnina. *Don Chisciotte* nazywa go straszydłem finansowem, które cały kredyt Włoch zniszczy. Tylko gruntowne przerobienie projektu przez komisję parlamentarną może zapobiedz tej ewentualności.

Londyn 28-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Teraźniejsza sesja parlamentu skończy się prawdopodobnie w poniedziałek, nowa rozpocznie się w d. 12-ym marca.

Berlin 28-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 218 95 (wczoraj 218.70)
Ruble na dostawę 219 00 (wczoraj 218.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu F. K.* — Pierwsze wzmianki o herbacie pojawiają się w Europie ku końcowi XVI-go wieku. W r. 1559-ym o napoju z tej rośliny mówi Giovanni Batista Ramusio, następnie Ludwik Almecida, a w r. 1588-ym sławny podróżnik Maffeus, który wydał opis Indyj wschodnich. Wprowadzenie herbaty w użycie zawdzięczamy kupcom holenderskim, którzy w połowie XVII-go wieku przywieźli ją do Europy. Odtąd herbata, acz powoli, lecz stale coraz więcej poczęła wchodzić w użycie i dziś już z bardzo małemi wyjątkami wszyscy ją piją. U nas pierwszą wiadomość o herbacie podał w swoim „Dykcjonarzu" znany przyrodnik Ks. Krysztof Kluk (1739—1796), który w ogóle o użyciu napoju z tej rośliny wyraża się wielce niepochlebnie i uważa ją dla organizmu za szkodliwą. Herbata zaczęła u nas wchodzić w użycie dopiero na początku bieżącego stulecia.

— *Emżet z południa.* — Osada Lindewiese po polsku Lipowa leży w powiecie frywałdowskim na Szląsku austrjackim, o trzy mile od Gräfenberga. W miejscowym zakładzie kuracyjnym leczą metodą djetetyczną, wynalezioną przez dra Schrotta, którą stosują w różnych chorobach, a głównie w zboczeniach, powstałych wskutek nadużycia alkoholu, lub wskutek leniwej przemiany materji. Jedzie się na Katowice i Dziedzice. Podróż w jedną stronę kosztuje do rs. 20. Kuracja trwa od 6—8-iu tygodni. Koszt wynosi do rs. 5 dziennie. Chorych zakład przyjmuje przez cały rok.

— *Długoletniemu prenumeratorowi.* — W przedmiocie tym literatura lekarska posiada kilka bardzo dobrych podręczników, a mianowicie: dr. A. Bagiński: „Życie kobiety. Listy o hygienie kobiecej", kop. 75; dr. S. Jerzykowski: „Rady i nauki dla niewiast we właściwych im potrzebach i słabościach", rs. 1 kop. 50; dr. J. Polak: „Hygiena mężatek i matek", kop. 60; dr. Jan Stella-Sawicki: „Rady dla młodych mężatek", kop. 75.

— *Sylwinowi.*—Istotnie na kolejach amerykańskich istnieje tylko jedna klasa, wszakże, jeżeli kto pragnie odbyć podróż nieco wygodniej, w takim razie musi kupić osobny bilet do t. zw. „Palast carr" (wagonu pałacowego), gdzie już ma restaurację, wygodne łóżko i inne przyjemności. Wagony te znajdują się przy każdym pociągu. Dla palących przy pociągach amerykańskich są specjalne wagony, t. zw. „Smocking carr".

— *Panu J. Koper.*—List może pan adresować po angielsku, po francusku lub po niemiecku. Szczegółowego adresu konsulatu wymieniać nie potrzeba, miejscowa poczta zna go bardzo dobrze. Marki bezużyteczne.

— *Panu R. S.*—Do dyrekcji teatrów rządowych.

— *Stałej prenumeratorce.*— Wartość grosza z epoki tej zależna jest od roku, w którym został wybity, i od wielu innych względów, jak: herb, odmiana i t. d. Dla możności więc ocenienia prosimy o dokładną odbitkę.

— *Wiśniakowi.*— Ant. Strzelecki i L. Bratyński: „Gospodarstwo rybne i urządzenie stawów", ze 116 drzeworytami, rs. 2; A. Gostkowski: „O gospodarstwie stawowem", kop. 30; Girdwoyń: „Projekt gospodarstwa rybnego jeziorowego", kop. 75; „Łodzie rybackie dla naszych stawów i jezior", kop. 75; S. Będzikiewicz: „O naszem gospodarstwie rybnem", kop. 30.

— *Panu L. B.*— A cóż w tem może być obraźliwego, jeżeli ktoś oświadcza, iż względem osoby drugiej jest „z winnym szacunkiem"? Zakończenie listu dobre, zupełnie prawidłowe.

— *Prenumeratorom.* — Na liczne zapytania śpieszymy z zawiadomieniem, iż z powodu wyczerpania numerami *Kurjera* z grudnia r. z. służyć nie możemy.

GIEŁDA.

Warszawa, 28-go lutego.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie kurs 218.75, co się równa kursowi 45.72½ m. bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn po rs. 9.40 z terminem trzechmiesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty bardzo drogim kursem 46.25 (odpowiadającym kursowi 216.20 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę wobec niewielkiej liczby odbiorców waluty do 46.15 (t. j. 216.70 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść rubli, a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego nie mieliśmy żadnej różnicy. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli kupującego do końca maja r. b. po 46.30, dostawy zaś z odbiorem stałym w końcu kwietnia r. b. po 46.17½.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 46.25, 46.20, 46.17½ i 46.15, przeważnie jednak po kursach 46.20 i 46.17½. **Londyn** krótki bez nabywców. Za **Paryż** krótki osiągano 37.55 i 37.52½. **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.35, **za Londyn krótki 9.44, za Paryż krótki 37.70 i za Wiedeń krótki** 75.75.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, **w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu** 4% **w stosunku rocznym.**

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 97 i 96.35, względnie do wielkości odcinków bez nabywców. W zaofiarowaniu nominalnem notowano pożyczki wschodnie II-ej em. po 102.85 i III-ej em. po 103.—. Pożyczki premjowe I-ej emisji z roku 1864-go ceniono po 245.—, premjówki II-ej em. z roku 1866-go po 228.50, oraz po 194.— listy premjowe szlacheckie. Biletów Banku państwa I ej, II-ej i VI-ej emisji można było dostać po 103.50, bez pokupu. Pożyczki 4% wewnętrzne z r. 1887-go ser. I-ej i trzech następnych seryj chciano zbywać po 96, bez ruchu.

Listy zastawne ziemskie 4½% starano się umieścić po 98.65, nabyto zaś kilkadziesiąt tysięcy rubli po 98.40 i 98.45.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 101.25 V-ej, VI i VII-ej serji, zabrano zaś kilkadziesiąt tys. po 101.05, 101.00 i 101.15.

Kupiono kilkanaście tys. rubli 5% listy zastaw. miasta Łodzi II-ej, III-ej i IV-ej serji po 99.50, przy żąd. 99.75.

Ceduła notuje tranzakcje 6% listami zastawnemi kaliskiemi i płockiemi po 101.75, przy chęci otrzymania po 102.—.

Ulokowano kilka tys. 5% obligacyj kanalizacyjnych miasta Warszawy po 100.25, przy chęci osiągnięcia 100.50.

Akcje w żywym ruchu przy tendencji mocnej. Sprzedano kilkadziesiąt akcyj Tow. południowo-russkiego dnieprowskiego po 1,212.50 i 1,215. Ulokowano kilkadziesiąt akcyj Banku handlowego w Warszawie po 462.50 i 463, oraz kilkadziesiąt akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 379 i 380, przy żądaniu 465 za handlowe i 381 za dyskontowe. Ulokowano kilkanaście akcyj warsz. Towarz. ubezp. od ognia po 234.50 przy zaofiarowaniu po 237.—. Kupiono kilkadziesiąt akcyj Towarz. Lilpop, Rau i Loewenstein po 460, 465, 470, 475 i 480, przy żądaniu po 500. Umieszczono kilkaset sztuk akcyj Tow. Starachowickiego po 165.— i 167.—, przy chęci osiągnięcia 170, oraz 50 sztuk na połowę kwietnia po 168.50. Zbyto kilkanaście akcyj Tow. Zawiercie po 545.

W żądaniu kupony celne po 1.51¾, według ceduły.

Zapłacono rs. 1.51 za parę tys. rubli.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące..

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. —.— do 11.05 *netto*, Wiadro 78% rs. —.— do rs. 8.75^5 2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe.

W. O.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 28-go lutego r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 27-go g. 9 w.	745.7	96	Z	4.3	=	3.4
D. 28-go g. 7 r.	748.6	93	Z	3.6	=	2.8
g. 1 pp.	751.0	59	Z	7.8	=	6.2

W ciągu d. 27-go b. m.: Temperatura najniższa C. 0.5=R. 0.4; najwyższa C. 4.4=R. 3.5; Wysokość wody spadłej mm. 1.3.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 26-go lutego r. b. godz. 7 rano.:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	—	—	—	—	—	—	—	—
Berlin	47.8	5.4	Z	4	¾ pochm.	7	—	—
Biarritz	68.5	11.2	PdZ	3	pochm.	—	—	—
Budapeszt	61.5	—0.9	PdZ	1	¾ pochm.	—	6	—3
Bukareszt	62.2	—4.2	—	0	¼ pochm.	—	4	—6
Christiansun.	30.5	4.3	PdZ	2	¾ pochm.	—	—	—
Genewa	67.9	4.0	—	0	pochm.	1	—	—
Gleichenberg	62.0	—0.8	PnZ	1	deszcz	—	10	—4
Hamburg	49.1	5.1	ZPn	5	pogodnie	8	—	—
Ischl	61.9	1.0	Pd	2	deszcz	6	2	—1
Kijów	59.5	—5.4	—	0	pochm.	—	—	—
Konstantyn.	62.0	3.5	—	0	pogodnie	—	4	0
Kopenhaga	41.7	3.5	ZPd	3	deszcz	3	—	—
Kraków	58.3	—4.4	Z	1	pochm.	1	2	—5
Lwów	59.4	—3.0	Z	1	½ pochm.	2	0	—4
Malta	63.0	11.7	PnZ	2	¼ pochm.	—	13	9
Monachjum	60.0	4.9	Z	3	pochm.	4	4	1
Moskwa	61.2	—11.1	—	0	pochm.	—	—	—
Nizza	64.3	5.6	W	1	½ pochm.	—	—	—
Odessa	—	—	—	—	—	—	—	—
Paryż	62.2	9.1	PdZ	4	pochm.	2	9	—
Petersburg	54.1	—3.0	PdW	1	śnieg	2	—	—
Praga czeska	54.8	3.0	PdZ	6	deszcz	2	—	—
Rzym	65.1	4.0	Pn	1	½ pochm.	—	13	5
Stokholm	41.1	1.0	PdW	6	śnieg	2	—	—
Tryest	63.7	5.0	—	0	pochm.	—	10	4
Wiedeń	59.8	0.4	ZPd	1	śnieg	1	5	0

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 28-ym lutego. — Dowozy ziarna w ogóle ograniczone. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy, usposobienie słabe, reflektowano tylko na średnie gatunki, które nabywano jednakże po niskich cenach, płacono mianowicie za białą 5 rs. do 5.05 za pstrą 4.75. Tedencja dla żyta wyczekująca, ofiarowano 600 korcy, za wyborowy towar płacono po 3.25 do 3.30, innemi gatunkami nie zajmowano się. Za 50 korcy jęczmienia dwurzędowego w średnim gatunku zapłacono po 3.25. Owsa dowieziono 200 korcy, rozprzedano po 2.25 do 2.50 stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 28-go lutego 1864 r.

	wyszło:	przyszł	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wa	15 wagonów
Owsa	8 „	4 „	267 „
Mąki żytniej	— „	— „	2 „
Mąki pszennej	— „	1 „	83 „
Kaszy jaglanej	3 „	6 „	139 „
Kaszy gryczanej	1 „	— „	5 „
Ryżu	— „	— „	3 „
Pszenicy	— „	— „	40 „
Jęczmienia	4 „	1 „	139 „
Grochu	— „	— „	5 „
Gryki	3 „	3 „	15 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	4 „
Łoju	— „	— „	4 „
Makuchów	— „	— „	1 „
Mąki kartoflanej	— „	— „	10 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	5 „
Rodzynków	1 „	1 „	15 „
Prosa	— „	— „	2 „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	20 wagonów	16 wag.	704 wagonów

Cement. Spodziewają się ustanowienia nowych cen na przyszły sezon w ciągu 1 do 2 tygodni. Tymczasem sytuacja rynku w niczem się nie zmieniła.

Nafta ciągle słabo, przy cenie około 14½ kop. w Carycynie i rs. 1 kop. 1) w Warszawie z rezerwoaru. Na stacji kolejowej w razie nadejścia większej ilości cokolwiek taniej.

Łój miał ceny mocne. Płacono stosownie do gatunku rs. 5.60 do 5.80 za pud.

Cukier. Odessa 23-go lutego. — Rafinada Brodzkiego rs. 5.60, Gniewań rs. 5.50, Czarnomorska rs. 5.40 do 5.60. Mączkę cukrową oddają w Odessie po rs. 4.15 za pud.

Libawa, dnia 21-go lutego. — Pogoda jasna, temperatura — 0° R. Żyto (za 120 funtów bez dopłaty w razie wagi wyższej, za strąceniem ½ kop. za funt. przy wadze 115 do 120 funt. holend., zaś 1 kop. za funt poniżej 115 funt.), mocno, 64½ kop. do 65½ kop. Owies biały mocniej, litewski suchy 56 kop., kurlandzki i litewski piękny 63—65 kop., wyborowy 68—71 k., miński 57 kop., mało-russki 58—60 k., charkowski 59 kop., jelecki 59 kop., russki ekonomiczny 62—63 kop., russki ekonomiczny 62 do 63 kop., russki wyborowy biały 62 do kop., najpiękniejszy 70 do 78 kop., russki folwarczny 63 do 65 kop., mało-russki 60—61 kop., szastany 75½ kop., zwyczajny 70½ kop., czarny najpiękniejszy 76 do 77 kop., bez piasku 70 kop. do 72 kop., czarno-pstry 60 kop. Jęczmień mocno, pastewny suchy 51—52 kop. Hreczka bez zmiany, 72 kop., ważka 74 do 76 kop. lekka 65 kop. Krupy 107 kop. Groch suchy spokojniej, pastewny od 65—66 kop., mało-russki suchy 68 kop., russki 68 kop. Bób 75 do 76 kop. Wyka bez zmiany, russka 100 do 115 kop. litewska 92 do 98 kop. Siemię lniane mocno, litewskie 7-marowe 132 kop., russkie piękne 7-miarowe od 133 kop., stepowe piękne 7-miarowe 134 kop., 6-miarowe 117 kop. Makuchy lniane spokojnie od 79 kop. Otręby pszenne bez zmiany, najgrubsze 57 do 59 kop., grube 50 do 55 kop., średnie 44 do 48 kop., drobne 43½ kop. Siemię konopne 105 kop.

KOMITET
Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego
podaje do wiadomości PP. Członków, że począwszy od d. 1-go marca aż do dalszej w tej mierze zmiany, we czwartek każdego tygodnia będą miały miejsce w lokalu zimowym zebrania towarzyskie członków i ich rodzin.

W sobotę, d. 3-go marca, odbędzie się w lokalu zimowym ***Wieczornica*** wyłącznie dla członków Towarzystwa. 258

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Pieszczotce. — Jestem na miejscu. Pomyślnie. Jednego mi brak—ciebie jedyna! Bądź spokojną, ja wierny, niezmienny tobie. 1045

Sukcesorowie pozostali po Izraelu Alter, ogłaszają, że skradziony został

REWERS

na summę rs. 246.50, wystawiony przez M. Allanda, na okaziciela, płatny 20 Stycznia 1894 roku.—Zastrzega się, że z rewersu tego nikt użytku robić nie może i że o kradzieży tegoż dokumentu rozwinięte zostało śledztwo sądowe. 260r

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego
„MERKURY",

Gdy zawieszone w d. 18 Lutego r. b. Zebranie Ogólne Członków Stow. „Merkury" nie przyszło do skutku z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości osób, Zarząd Stow. podaje do wiadomości, że drugie i ostateczne Zebranie, odbędzie się w dniu 4 Marca r. b., o godz. 10-ej zrana w Sali Tow. Przemysłu i Handlu.

Przedmiotem obrad będzie:
1) Odczytanie i rozbiór Sprawozdania za II p. 1893 r.
2) Wniosek Zarządu co do rozdziału zysków.
3) Wybory do Władz Towarzystwa na 1894 rok.
4) Wniosek Zarządu dotyczący etatu na 1894 r.
5) Uwagi i wnioski Stowarzyszonego W-go Stodołkiewicza. 256r

Konkurs.

W Zakładzie sierot i ubogich w Drohowyżu fundacji hr. Skarbka, jest do obsadzenia od dnia 1-go Kwietnia r. b., posada rz.-kat. kapelana, który prócz funkcji duchownych obowiązany będzie spełniać obowiązki katechety w szkole zakładowej i na kursie technicznym, a ewentualnie objąć kierownictwo tejże szkoły na podstawie upoważnienia właściwej władzy.—Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 300 złr. (t. j. trzysta złr.), oraz 100 złr. za kierownictwo szkoły, wolne pomieszkanie z opałem, wikt 1 stołu, pranie i usługa.

Kandydaci zechcą wnieść podania na ręce Kuratorji Fundacji hr. Skarbka we Lwowie, w gmachu teatralnym, najpóźniej do dnia 15-go Marca r. b. 225

We Lwowie, dnia 14 Lutego 1894 r.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Drogi Żelaznej
Iwangrodzko-Dąbrowskiej

wzywa niniejszem życzących podjąć się dostawy dla tejże drogi w roku 1894-ym gruzu około 400 sążni sześciennych wraz z naładowaniem tego materjału do wagonów. Gruz takowy pochodzić ma z kamieni twardego gatunku, może być i ścisły kamień wapienny, używany jako wierzhni balast na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

Deklaracje przy załączeniu wadium pierwiastkowego w ilości rs. 600 i oświadczeniu cen oraz terminu dostawy, składane być mają lub nadsyłane pocztą do zawiadującego wydziałem materjałów w Radomiu nie póżniej jak do godziny 12-ej w południe 1 (13) marca roku bieżącego.

Dostawa ukończoną być powinna najdalej do 1-go października 1894-go roku. Zarząd drogi zastrzega sobie prawo wyboru dostarczyciela.

Warunki dotyczące w mowie będącego przedsiębiorstwa są do przejrzenia w kantorze zawiadującego wydziałem materjałów w Radomiu każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne, od godziny 11-ej zrana do 3-ej po południu. 262

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad, **Dzwonki** elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 3r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

„URANIA"

Zakład Elektro-Mechaniczny

w Warszawie, Marszałkowska Nr 119.

Oświetlenie elektryczne.—Dzwonki.—Baterje.—Najnowsze systemy ubezpieczeń mieszkań i sklepów od okradzenia.—Patentowane zegary elektryczne ścienne i wieżowe, po cenach niższych od praktykowanych.—Patentowane za granicą aparaty do wytwarzania nowych efektów świetlnych. Zastosowanie dla wystaw teatralnych, baletu i wystaw w ogólności.—Zakład pozostający pod kierunkiem inżyniera mechanika, wykonywa modele nowych wynalazków podług planów lub szkiców.—Obstalunki i reparacje uskuteczniają się na termin i po cenach możliwie nizkich. 305

Wielki wybór WYCIERACZEK do nóg

z włókien kokosowych, manilowych i innych oraz

CHODNIKÓW KOKOSOWYCH

różnej szerokości, do pokrycia korytarzy, schodów, kantorów i t. p. użytku, w gatunkach tylko wyborowych.—Handlującym rabat.

Specjalny magazyn przy Składzie Szczotek i Pendzli

Aleksandra FEISTA

w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej. 199r

Inżynier H. HOPFENBLUM

Biuro Techniczne,

Warszawa, ul. Zgoda Nr 5.

Plany, projekty, kosztorysy.—Roboty budowlane.—Urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe.—Wentylacja, ogrzewanie, zaprowadzenie światła elektrycznego i t. d. 342

ERYWAŃSKA 6.

Schröder et de Constans w Bordeaux

Skład Komisowy i detaliczny

Win, Koniaków, Likierów zagranicznych i t. p.

gwarantowanej czystości

pierwszorzędnych domów reprezentowanych przez

p. Kazimierza Dobieckiego,

pod którego dyrekcją i skład detaliczny zostaje, poleca Wina odleżałe.—Wybór wielki.—Ceny bardzo umiarkowane.—Cennik na żądanie.—Wielki wybór Cygar Hawańskich, z domu A. J. Reynvaan w Amsterdamie.—Najlepsza oliwa Nicejska firmy L. Cabrie et C-ie, po rs. 1 kop. 50 duża butelka.

Herbata z jarmarku w Irbicie. 244r

Moët et Chandon w Epernay

ERYWAŃSKA 6.

POTRZEBNY JEST

Motor gazowy

używany; w dobrym stanie, o sile 5—8 koni.—Oferty pod lit. **J. F.** przyjmuje **Biuro Ungra, Wierzbowa 8.** 245r

Dla PP. Kuchmistrzów.

W Busku,

gdzie znana skuteczność wód mineralnych, sprowadza z całego kraju — jako i z Cesarstwa licznych kuracjuszów są do wynajęcia w pryncypalnych punktach dwa lokale odpowiednio urządzone na restaurację, jeden w miasteczku w murowanym piętrowym domu, drugi w Willi **„Wiślica,"** tuż obok parku Zakładu kąpielowego. — Sezon kuracyjny trwa od 20-go Maja do 20-go Września.—Bliższa wiadomość u właściciela **Feliksa Honowskiego**, stacja pocztowa Busk, gubernja Kielecka. 341

SĄ DO SPRZEDANIA

kartofle

kuchenne, zupełnie dobre do jedzenia w każdej ilości.— Wiadomość w Administracji dóbr w Willanowie. 193r

DO MATEK i GOSPODYŃ.

Polecamy mleko z mleczarni „BRONISŁAWA," pod nadzorem Laboratorjum d-ra Stępniewskiego, mleko dostarczane z firm podmiejskich trzy razy dziennie, dozór lekarski nad zdrowotnością krów i dobrocią mleka, daje zupełną gwarancję dobroci.—**Kwarta tylko 10 kopiejek.** — Mleko sterylizowane na pokarm dla niemowląt (ssaków), według metod naukowych.— **KEFIR** przyrządzany na sposób wschodni i według ostatnich wyników naukowych.—Mleczarnia przy Laboratorjum **d-ra Stępniewskiego**, Złota 35.—Zamawiać można: Czerski, Marszałkowska 148; Apteka Truszkowskiego, Nalewki 28; Apteka Kosińskiego róg Miłej i Muranowa; Apteka Iwańskiego, Twarda 34; Apteka Popiela i Lipskiego, Nalewki 24; Skład win Truskalskiego, Chłodna róg Białej 2. 214

M-ME WANDA.

16. ERYWAŃSKA 16.

WYPRZEDAŻ

DOROCZNA

Koronek, Haftów, Towarów wełnianych, Batystów francuzkich, Zefirów i Kretonów,

niżej ceny kosztu, 251r

rozpoczyna się od d. 1 Marca, t. j. we Czwartek.

WYPRZEDAŻ

WIELKA WYPRZEDAŻ

UBIORÓW DZIECINNYCH

w dobrym guście, rozpocznie się 1-go Marca

w Magazynie E. GUNDELACH.

Nowy-Świat 53. 340

Ceny bardzo nizkie.

WYPRZEDAŻ

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam honor zawiadomić, że w końcu Marca r. b. otwieram

SKŁAD APTECZNY i FARB przy ulicy **Chłodnej № 26,** w domu W-go Majewicza.

343 Prowizor farmacji ***S. Leisermann.***

Nauka i wychowanie.

A. Szkoła kroju i szycia Skwareckiej, Plac św. Aleksandra 14, otrzymawszy dyplom z pierwszej szkoły kroju w Paryżu „Abla Goubeaud," gdzie Worth angażuje krojczynie, przyjmuje uczennice praktykujące na materjałach szkoły. 2932

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Dla praktyki pracownia sukien i kapeluszy. Wyjątkowy kurs galanterji na materjałach szkoły. Pensjonarki przyjmują się. 3083

Akcentem paryskim udzielam konwersacji francuzkiej u siebie. Zastać od 1—2, Złota 20, mieszkania 6. 7289

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 7236

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki i bony. Warszawa, Mazowiecka 11. Marek—dawniej Dąbrowska. 5984

Lekcje muzyki, francuzkiego, cena przystępna. Marszałkowska 60, m. 19. 6981

Chcę brać lekcje francuzkiego od paryżanki, ze znajomością niemieckiego. Oferty sub „Paryżanka" przyjmuje Kurjer. 7160

Gimnazistka, muzykalna, stara się obowiązku nauczycielki na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer „N. N. 1." 7183

Lekcje francuzkiego z russkim i polskim, praktycznie i teoretycznie, literatura i inne przedmioty. Hoża 34, m. 5. 7226

Nauczyciel języka francuzkiego, z wykształceniem uniwersytetu paryzkiego, posiadający upoważnienie tutejszego okręgu naukowego, udziela lekcyj języka i literatury francuzkiej. Wspólna № 20, mieszkania 3, od g. 4-ej do 6-ej. 6834

Nauczycielka wyższa, udziela lekcyj, korepetycyj, przysposabia do szkół. Leszno 49, m. 20. 7286

Nauczycielka poszukuje lekcyj, korepetycyj. Patent wyższy, (stopnie celujące), francuzki z konwersacją, muzyka, rysunki. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „X. R. T." 7229

Potrzebna francuzka do dwojga dzieci. Krucza 31, m. 17. 834r

Szkoła kroju, zapis uczennic codziennie;—tamże potrzebne panny kompletnie uzdolnione. Świętokrzyzka 7. 6963

Śpiewu lekcje. Metoda pierwszorzędnych metrów. Warunki dogodne. Adres: Chmielna 23—7. „Udzielający lekcyj śpiewu." 7255

Uczennica konserwatorjum udziela lekcyj muzyki. Ulica Chłodna 12, skład herbaty Tsin-Łuń. 7196

Zakład froeblowski Anieli Kostka, Leszno № 34. Zapis codziennie. 6189

Zakład freblowski Zofji Garbowskiej, Zielna 11, zapis codziennie. 7282

Zakład freblowski Marji Chełmońskiej, Ciepła 5, zapis codziennie. 7276

Zakład freblowski Ludwiki Jahołkowskiej. Wspólna № 40. 7240

Doniesienia osobiste.

Dla okaziciela premjówki № 16/03451 list na poczcie. 7162

List dla „Pieszczoszki" na poczcie. Okaziciel kwitu Kurjera Warsz. 6318. 333r

List na poczcie dla Ch. M. 25 od W. na serjo. 7287

Listów Ch. M. 25, „Na serjo" i Ch. M. 25 na poczcie niema. 7260

Młody człowiek, syn znanego kupca-restauratora, wykształcony, fachowiec, właściciel pierwszorzędnego zakładu restauracyjnego, poszukuje dozgonnej towarzyszki, ładnej, młodej, inteligentnej, z dobrego domu, z posagiem 15,000—20,000 rubli. Oferty poste-restante w Warszawie dla okaziciela trzyrublówki № B. E. 639146 z roku 1892. Dyskrecja zapewnia się pod słowem. O wysłaniu listu zawiadomić w Kurjerze. 6883

Okazicielowi kwitu № 756 list poste-rest. Warszawa wysłany. 7166

Szlachcicowi N. A. E. poste-restante Lublin list wysłany. 7274

Technik X. X. 24 ma list na poczcie. 7205

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona niemka, freblówka, poszukuje miejsca od 1-go marca. Oferty pod „Freblówka" proszę składać w Kurjerze. 6728

Człowiek młody, poszukuje miejsca za ekonoma. Ulica Złota № 57, m. 34. 7271

Chłopiec ze wsi, z trzy-klasowem wykształceniem, do umieszczenia w sklepie kolonjalnym. Oferty sub „Chłopiec" przyjmuje Kurjer. 7159

Do składu węgla lub też zajęcia się gospodarstwem domowem, albo opiekowania się wiekową osobą, poszukuje zajęcia osoba w średnim wieku, inteligentna, mająca poręczenia wiarogodnych osób. — Wiadomość Widok № 2, m. 4. 7258

Inteligentna poznańka pragnie miejsca zarządzającej domem, do dzieci lub lektorstwa. Oferty uprasza składać pod „A. Z. A." w kantorze Kurjera. 6973

Jeometra poszukuje zajęcia wieczornego ze swej specjalności.—Może przygotowywać do szkoły mierniczej.—Pańska 88, mieszkania 8. 7190

Kupiec w branży kolonjalnej i win poszukuje odpowiedniej pracy. Oferty przyjmuje Kurjer dla S. K. P. 6720

Młody człowiek ze średniem wykształceniem domowem, który pracował w interesie fabrycznym, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty w kantorze niniejszego pisma pod wyrazem „Zawadzki." 310r

Młody człowiek, izraelita, znający russki, niemiecki, francuzki, buchalterję i rachunkowość handlową, poszukuje posady jako praktykant w miejscu lub na prowincji, za skromnem wynogrodzeniem.— Referencje i rekomendacje.—Oferty przyjmuje Kurjer pod Ch. R. 7244

Młoda, wykształcona osoba poszukuje miejsca do dzieci lub do towarzystwa. Żórawia 9—14, od 3-ej. 6507

Nauczycielka muzyki, z gruntowną znajomością języka francuzkiego poszukuje demi-place. Wiadomość w Czytelni, Szpitalna № 4, m. 18, od 10 do 12-ej. 6874

Nowo otworzona Czytelnia Powszechna: Mazowiecka 11. Książki naukowe i belletrystyczne. Pisma. 6009

Osoba młoda, obeznana z czynnościami handlowemi, poszukuje zajęcia.— Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Czynność." 7209

Osoba młoda, inteligentna, znająca krawieczyznę i krój Worth'a i obeznana z gospodarstwem domowem, poszukuje zajęcia w domu prywatnym tu lub na wyjazd. Ulica Prosta № 5, mieszkania 19, zastać można od 1 do 4-ej po południu. 7219

Osoba zupełnie uzdolniona w krawieczyźnie, umiejąca kroić, poszukuje miejsca. Wiadomość: ul. Chmielna № 33, m. 14. 7225

Osoba starsza, ewangeliczka, która kilkanaście lat zajmowała się domem i dziećmi, poszukuje odpowiedniego miejsca. Chłodna № 46, m. 15. 6232

Panna służąca, znająca krój, szycie i gospodarstwo domowe poszukuje miejsca, Żórawia 6, m. 12. 7250

Rachmistrz i korespondent w językach: polskim i russkim, piszący szybko i kaligraficznie, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za skromne wynagredzenie. Oferty pod adresem: „Złota" przyjmuje kantor Kurjera. 7177

Rządca-rolnik, familijny, lat 44, praktycznie wykształcony—zarządzał dużemi majątkami z gorzelniami, magazynami i t. p. Dobry administrator, zajmujący obecnie posadę, poszukuje odpowiedniego zajęcia z dniem 1-go lipca r. b. Na żądanie rekomendacje poważne, świadectwa chlubne. Oferty łaskawie nadsyłać: Mazowiecka 11, m. 34. 7292

Tapicer poszukuje pracy w domach prywatnych i na wyjazd. Dobra 12, sklep spożywczy. 7273

Torfiarz specjalista, praktyk swego fachu, poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Torfiarz." 7185

b) Zaofiarowania.

A. Mieszkanie dam za usługę. Marjensztadt № 25, m. 19. 7239

Do rękawiczek do nauki potrzebne są dziewczynki od lat 12 do 15. Chmielna № 80, m. 9. 7178

Do kantoru fabrycznego potrzebny zaraz młody człowiek z patentem szkoły handlowej lub odpowiednią praktyką. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod H. B. 7065

Do magazynu kapeluszy damskich potrzebna zaraz kompletnie zdolna starsza panna oraz panienki do nauki. Długa 47, mieszkania 5. 7016

Felczerski pomocnik, uzdolniony do czynności przy chorych (z poważniejszych) potrzebny na prowincję. Wiadomość listownie: Tomaszów Rawski, Winiarski. 7158

Gospodyni z dobremi świadectwami potrzebna na wieś. Żądaną jest również znajomość kraju. Adresy, kopje świadectw złożyć w Kurjerze pod cyfrą „565." 7055

Introligatornia, Elektoralna 10, potrzebuje uczniów. Pierwszeństwo z prowincji. 7267

Inkasent potrzebny, obeznany ze sprzedażą maszyn do szycia. Wiadomość w składzie maszyn do szycia K. Koperskiego, Senatorska 22. Zgłaszać się od 10 do 12-ej. 6725

Lekarz potrzebny do osady Laskarzew, przez stację dr. żel: nadwiślańskiej Sobolew.— Wiadomość u aptekarza na miejscu. 7232

Materjalista, fachowiec, potrzebny do składu aptecznego w Warszawie. Oferty z opisem curiculum pracy przyjmuje Kurjer dla „Materjalisty." 7197

Na wyjazd do miasta gubernjalnego, do samodzielnego zarządu filją poważnego interesu, potrzebny odpowiedzialny człowiek, znający się na agronomji. Oferty „Filja" przyjmuje Kurjer. 7068

Niemka z francuską konwersacją, muzyką, potrzebna zaraz. Krakowskie-Przedmieście № 38, m. 17. 7291

Ogrodnik wiejski, kawaler, znający trochę gospodarstwo, potrzebny do willi. Marjensztadt 4. 7102

Potrzebny ogrodnik od 1-go kwietnia r. b., mówiący po niemiecku; pensji rs. 100 i wystarczająca ordynarja, mieszkanie, opał. Kopje świadectw lub osobiste przedstawienie do zarządu dóbr Lucień pod Gostyninem, gub. warszawska. 331r

Potrzebne dziurkarki i uczennice do bielizny. Chmielna 92, m. 7. 7125

Potrzebna maszynistka i dziurkarka do koszul męzkich. Ul. Hoża № 72, stróż wskaże. 7100

Potrzebna zaraz zdolna sklepowa do magazynu okryć damskich. Nowo-Senatorska № 7. 7036

Panny do krawieczyzny potrzebne zaraz. Ul. Grzybowska 2, m. 18. 6951

Potrzebne są maszynistki i podręczne do bielizny damskiej i męzkiej, Nowy-Świat 33, Pierwsza warszawska „Konkurencja". 6865

Potrzebna jest bona niemka freblówka z dobremi świadectwami do dwojga dzieci.— Marszałkowska 131, m. 7. 6727

Potrzebne maszynistki do bielizny męzkiej. Ulica Obożna № 8, mieszk. 14. 6995

Potrzebna izraelitka gospodyni lub izraelitka służąca Ulica Przejazd № 9, mieszkania № 21, Marcin Holtz. 7193

Potrzebna zdolna panna do ubierania kapeluszy na wyjazd do Rosji, na dobrych warunkach. Wiadomość na Orlej № 10, mieszkania № 4. 7214

Panny do staników i spódnic zupełnie zdolne potrzebne. Świętokrzyzka № 39, Florencja. 7210

Potrzebna jest panna podręczna do krawieczyzny. Bielańska № 16, m. 21. 7208

Potrzebne są panny do kucia koronek papierowych. Świętojańska 15, stróż. 7194

Potrzebne są panny zdolne, podręczne i do nauki. Nowy-Świat 62, m. 36. 7172

Potrzebna młoda osoba do opieki nad dziećmi, znająca krój i szycie. Chlubne świadectwa konieczne, Szkolna 5, u właścicielki domu. 7169

Potrzebna sklepowa młoda, przyjemnej powierzchowności, do sklepu kolonjalno-dystrybucyjnego. Znajomość fachu i gwarancja wymagana. Zgłaszać się: Piękna 47, m. 2, do 9-ej zrana i od 4—10-ej wieczór. 7298

Potrzebne uczennice do krawieczyzny.— Marszałkowska 91, m. 31. 7168

Potrzebna maszynistka do półkoszulek męskich i podręczne. Stare-Miasto domu № 29, mieszkania 12. 7222

Potrzebna panienka zaraz do haftu. Leszno 24, m. 20. 7281

Panny podręczne i do nauki. Kanonja № 8, m. 1. 7270

Potrzebne panny do krawieczyzny. Piekarska № 8, Piotrowska. 7261

Potrzebne zdolne polerowniczki. Nowogrodzka № 27, m. 1. 7246

Potrzebna panna zdolna do magazynu strojów. Długa 18, Dobrowolska. 7254

Potrzebne panny do staników. Pańska 68, m. 18. 7253

Prasowaczka zdolna do drobiazgów potrzebna zaraz. Krochmalna № 48. 7252

Potrzebna osoba nie starsza nad 20 lat, przyjemnej powierzchowności, dobrego pochodzenia i dobrze wychowana, do zajęcia się gospodarstwem domowem, z pensją 150 rs. rocznie. Bliższe porozumienie się listownie: miasto gubernjalne Kursk poste-restante panu J. Z. Juriew. 7247

Potrzebna panna podręczna do staników.— Hoża 5, m. 18. 7243

Potrzebna podręczna do krawieczyzny i uczennice. Graniczna № 11—8. 7285

Potrzebne zdolne staniczarki i uczennice.— Marszałkowska 91, Gartkiewicz. 7288

Rządcy domu poszukuję. Wiadomość: Aleje Ujazdowskie 8, mieszk. 7. 7221

Pisarz prowentowy średniego wieku, kawaler, znający język russki, potrzebny. Wiadomość: Berga 8, lokalu 2. 7224

Służącej do wszystkiego, umiejącej po niemiecku i po polsku, potrzebuje młode małżeństwo. Ul. Żórawia 29, m. 2. 7268

Zaraz potrzebna panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy na wyjazd do Łodzi.— Oferty: Filja Kurjera Warszawskiego w Łodzi pod lit. P. Q. 309r

Kupno i sprzedaż.

Antyk komódka do zbycia. Bracka 25—8. 7002

A. J. Wiśniakowski, Królewska 37, róg Marszałkowskiej (dawniej Trębacka). Zabawki, gry pedagogiczne. Filji nie posiadam. 5723

Adres. Henryk Juwiler, w mieszkaniu Nowy-Świat 61, gdzie fotografja. Kupuje złoto, srebro, platery, wykupuje z lombardów większych, dopłaca różnicę. Sprzedaje najtaniej biżuterję złotą, srebrną. Wyprawy nowe i używane. Obrączki złote od rs. 7. Platery z pierwszorzędnych fabryk dostarcza z odstąpieniem rabatu. Przyjmuje obstalunki i reparacje. 1r

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5, kupuje wszelkie przedmioty starożytne i nowszo. Płaci ceny najwyższe. 2948

A. Widok 3. Do sprzedania garderoba damska mało używana w magazynie. 6452

A. Kupuję garderobę damską mało używaną, zaraz płacę. Trębacka 3. 7141

Bicykl tanio do sprzedania. Marszałkowska 60, m. 3, od 4—9-ej. 6730

Buldogi młode do sprzedania, czystej rasy. Ulica Krochmalna № 43. 7173

Chomonta parokonne krakowskie i para szorów angielskich tanio do sprzedania.— Chłodna 20, w składzie skór. 324r

Deski do robót laubzegowych potrójnie klejone oraz pręciki białe i kolorowe do zabawek freblowskich i robót galanteryjnych, poleca T. Nowakowska, Bielańska 3. 303r

Dubeltówka Lankastra tanio do sprzedania. Bednarska 25, m. 4. 7170

Fortepian wiedeński, krótki, czarny, rs. 180 sprzedaję. Nowy-Świat 9, Grabowski. 6999

Fortepian czarny, mało używany, głos silny, sprzedam. Elektoralna № 31, Trzciński. 6980

Fortepian krótki Hofera, bardzo ładny, sprzedam. Krakowskie-Przedmieście № 64, m. 2. 6986

Garnitury salonowe i buduarowe nowe oraz używane od 30 rubli sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedm. 9. 6901

Grzyby suszone do sprzedania po 40 kop. i 35 kop. za funt. Złota 4, m. 5. 7203

Garnitur mebli orzechowy oraz sprzęty domowe do sprzedania, Jerozolimska 115. 7171

Fortepian prawie nowy, krótki, sprzedam tanio. Nowy-Świat 64, Granke. 7278

Garnitur, szafy, kredens, stół, krzesła, lustra, łóżka, samowar. Pańska 29. 7241

Garnitur mebli wiedeński, antyk, do sprzedania, Świętojerska 26, m. 8. 7238

Garnitur pluszowy cały zakryty, używany, otomana, szeslong szofejzowy, lustro czarne tanio. Bracka 8, m. 19. 7299

Jest do sprzedania pies seter, zdatny do polowania, z powodu wyjazdu sprzedam niedrogo. Wiadomość: ul. Smocza № 36. 6755

Jest do sprzedania faeton i bryczka mało używane. Ulica Leszno № 55, skład mydła. 6732

Kasy ogniotrwałe zegarowe pancerne, sekretne. Za dobroć wyrobu gwarancja kilkoletnia. Jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. Z powodu budowy wejście Sienna 4. 7

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 241r

Kupię wózek dla chorego 6-letniego dziecka. Chmielna 23—12. 7189

Kocioł do gotowania kartofli, buraków, kto ma do sprzedania, da znać: Chłodna 32, do stróża. 7272

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Pańska 10, F. Chojnacki. 7257

Kareta dwuosobowa na gumowych kołach zostawiona do sprzedania tanio. Fabryka powozów, Erywańska 3. 7231

Kołdry w różnych gatunkach podług zniżonego cennika fabrycznego sprzedaje komisowo Z. Kiltynowicz, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 320r

Kasy ogniotrwałe, gwarantowanej dobroci, najtaniej wyrabia fabryka Matyśkiewicza, Chłodna 40. 41433

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, właściciel domu. 3101

Meble. Garniturek perski bardzo piękny, otomana 18, otomana 4 krzesła 32, garnitur 60, garniturek 35, kozetka 8 rubli. Widok 22—24. 6927

Meble za bezcen! Kompletne urządzenia. Garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Niecała № 1, 1-sze piętro, m. 28. 7129

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 6290

Meble nowe, używane tanio, szafy, biurka, garniturek masiw orzech, łóżka mahoniowe antyk, etażerki. Fabryka mebli giętych, Smolna 16. 6842

Maszyna pończosznicza № 13, prawie zupełnie nowa, tanio. Ulica Marszałkowska № 129. 7186

Mebli garnitur orzechowy do sprzedania z braku miejsca niedrogo. Szpitalna 5, w bramie na lewo, parter. 7171

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, trema i inne po jaknajniższych cenach. Świętokrzyzka 16, m. 13. 7275

Mebli garnitur orzechowy, czarny, otomanę, szeslong, fotel skórzany sprzedam bardzo tanio oraz obstalunki, przeróbki. Marszałkowska 77, tapicer. 7227

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 7297

Na raty tygodniowe lub za gotówkę meble za bezcen! Garnitury czarne i orzechowe, meble fantazyjne, lustra rozmaite, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, umywalnie, szeslongi, otomany, firanki i t. p. Elektoralna № 47, w magazynie mebli. 6782

Otomana, szeslong, garniturek buduarowy, łóżko bardzo tanio. Bracka 10, stróż wskaże. 7150

Otomany gustowne urzędowej roboty, garnitur mebli czarny do sali, garniturek do gabinetu, garnitur mebli używanych w dobrym stanie i szeslong. Marszałkowska 115, m. 10. 7302

Otomana mocno zrobiona, włosem wysłana, niedrogo do sprzedania. Chłodna № 6, m. 17. 7294

Pianino piękne, nowe, zagranicznej fabryki, kosztowało rs. 450, z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania za rs. 300. Długa 25, lombard. 6969

Pianino amerykańskiej konstrukcji rzeźbione, amerykan, platforemkę sprzedam. Nowy-Świat 8. 6214

Powóz, amerykan, sanki, sanie, sieczkarnia i paka do owsa do sprzedania. Marszałkowska 59. 6181

Para koni gniadych półkrwi, ogromnie chodliwych, do sprzedania. — Włodzimierska № 23. 6921

Prasa balansowa dwuramienna do sprzedania. Ciepła 4, m. 23. 7052

Pies do sprzedania duży, czarny, sybirskiego gatunku, na Szmulowiźnie, ulica Radzymińska № 33. 7220

Pianino fabryki lipskiej do zbycia tanio.— Krakowskie-Przedmieście 41—1. 7277

Poszukuję lokomobili o sile 10 koni, używanej ale w dobrym stanie. Wiadomość: Praga, ulica Panieńska № 427, L. Szubc. 7251

Rękawiczki damskie z wyborowych skór, glansowane i duńskie na 3 guziki, 3 pary 1.65 kop., w składzie rękawiczek Józefa Lukrec, Tłomackie № 3. 267r

Śliwki suszone w wyborowym gatunku sprzedaje workami (circa 6 pudów) lub na pudy po rubli 3 za pud kantor Jana Kleniewskiego, Długa 28. 6180

Salonowe meble mahoniowe używane sprzedam bardzo tanio. Bracka 6, m. 1. 6895

Szafa do sprzedania tanio. Grzybowska № 61, m. 10. 7184

Sprzedam otomanę, 6 krzeseł rs. 35, zaraz. Warecka 14, mieszkania 17, 3-ie piętro, od 11-ej. 7182

Tokarnię pociągową używaną, w dobrym stanie, długości od 2 do 3 metrów, poszukuje się. Oferty „Tokarnia" przyjmuje Kurjer Warszawski. 7038

Tanio do sprzedania kredens bardzo duży, dwa lustra w złoconych ramach, toaleta mahoniowa antique, stolik z czarnym marmurowym blatem, stolik do kart, konsolka palisandrowa oraz kanapka i cztery krzesełka mahoniowe. Leszno 28, mieszk. 8. 7284

Wióry grube i odpadki z drzewa, zdatne na opał, oraz trociny miałkie, sprzedają się w fabryce sabotów (obuwie drewniane), Gęsia № 30. 6873

Z powodu zwinięcia fabryki zupełna wyprzedaż powozów, kareta elegancka 3 osobowa, wolancik, brek na 6 osób, wiejski amerykan jesionowy i bryczki różnego fasonu mniejsze i większe, sanki do powożenia samemu. Ceny niskie. Erywańska № 7, K. Schutte. 7014

5 kopiejek arkussz nut wysortowanych, wielki wybór, tańce, kompozycje, śpiewy.—Magazyn Juljana Müllera, Senatorska 24. 327r

Interesa handl. i majątk.

Adres: Tłomackie 13, Sikorski. Tanio szkatuły żelazne z niebywałym dotąd sekretem, gwarantowanej dobroci, plombmaszynki firmowe, kłódki angielskie. 6543

Chcę kupić pracownię strojów damskich, w dobrym punkcie i z wyrobioną klijentelą. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Z. Pracownia". 7207

Do sprzedania willa blisko Warszawy i kolei, przestrzeni gruntu około 50 morgów, w tem już jest ogród owocowy, spacerowy, ogrody warzywne, łąki i stawy. Dwór murowany obszerny, w części piętrowy, w ogrodzie zbudowany, odpowiednie budynki gospodarcze i inwentarz żywy i martwy. Bliższe szczegóły Oboźna 5, mieszkania 8, od 11-ej do 3-ej. 7218

Dom procentujący koło placu św. Aleksandra sprzedam. Nowy-Świat 27, m. 8, do 12, od 3 do 6-ej. 7217

Do sprzedania majątek 27 włók, bez służebności i długów, prócz starego Towarzystwa, które prawie już spłacone, położony między Łodzią i Piotrkowem, od kolei warszawsko-wiedeńskiej 10 wiorst szosą. Wiadomość: Warszawa, Krucza 29, m. 22. 6739

Dystrybucyjno - galanteryjno - piśmienny sklep sprzedam zaraz z powodu wyjazdu.—Wiadomość: ulica Chłodna № 12, w dystrybucji. 6984

Mając dwie duże fabryki dla braku czasu sprzedamy trzecią. Interes przemysłowo-górniczy jedyny w kraju, połączony z fabryką parową byt zapewniony. Dobry fachowiec, kupiec lub inżenier osiągnie świetne rezultaty. Do kupna potrzeba 15 do 20.000, reszta zahypotekowana. Dzielny reflektant może być przyjęty do spółki. Oferty „Fortuna" przyjmuje Kurjer. 7077

Magle do sprzedania bardzo tanio. Marjańska № 11, róg Twardej. 7212

Majątek 55 włók, gleba pszenna z łąkami, w tem 25 włók lasu budulcu.—Wiadomość Wodzinski ulica Złota № 16, bez pośrednictwa. 7201

Mydlarnia do sprzedania zaraz, punkt dobry. Piwna № 34. 7237

Ogród owocowy i warzywny z trephausem do wydzierżawienia od 1 kwietnia. Wiadomość Leszno № 46, Chamiec. 7191

Poczthalterja w Zakroczymiu jest do sprzedania na dobrych warunkach. Wiadomość na miejscu. 7164

Pralnia do sprzedania zaraz, dobrze procentująca. Wiadomość Nowy-Świat № 8, mieszkania 83. 7292

Piekarnia jest do sprzedania zaraz z trzema piecami i trzema sklepami, końmi i furgonami i z gospodami, wszystko w najlepszym porządku, zaraz jest do zbycia. Wiadomość Grzybowska № 17, w sklepie. 7179

Pralnia z powodu wyjazdu do sprzedania jedna na kilka ulic. Prosta 44, wejście od Wroniej. 7230

Potrzebny jest uczeń do handlu kolonjalnego i win z paroletnią praktyką z prowincji. Oferty pod lit. L. przyjmuje Kurjer Warszawski. 7163

Rs. 300 potrzebne na termin 7-miesięczny, gwarancja pewna. Wiadomość: Włodzimierska № 5, w kantorze. 6690

Rubli 2—3000 potrzeba na pewną gwarancję hypoteczną, procent od umowy. Reflektanci raczą oferty złożyć: Ceglana № 1, mieszkania 1. 7204

Rubli 4000 potrzeba na majątek ziemski zaraz po Towarzystwie. Nowy-Świat № 23, u właściciela. 7165

Sklep do sprzedania, piśmienne materjały, zabawki, dystrybucja. Marszałkowska.—Wiadomość Piękna № 22, m. 21. 7198

Skład węgli sprzedam. Furmańska № 6. 6985

Sklepik wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę z powodu wyjazdu. Ulica Podwale № 20. 7017

Sklep wiktuałów do sprzedania za korzystnemi warunkami. Ulica Solec 66. 7120

Sprzedam sklep spożywczy tanio z powodu słabości właściciela, pieczywo opłaca komorne. Wielka № 50, w pralni. 7279

Sklep spożywczy sprzedam, piekarz płaci komorne, mieszkanie pokój i kuchnia. Wiadomość u pana Kondrackiego, plac św. Aleksandra 12, m. 18. 7259

Sklep spożywczy, pieczywo opłaca komorne, mieszkanie tanie. Ulica Pańska № 81. 7245

Sklep spożywczy do sprzedania. Cena przystępna. Piękna 44. 7295

Sprzedam garkuchnię z flaczarnią w punkcie wielu fabryk. Wiadomość Przejazd 4, m. 7. 7290

Sklep spożywczy, egzystujący od 20 lat, do sprzedania bardzo tanio. Freta № 30. 7300

Skład węgla frontowy do odstąpienia z powodu zmiany interesu. Wiadomość w składzie, ulica Wspólna 7. 6438

Wspólnika z kapitałem od 3000 do 6000 rubli, poszukuje fachowiec do wyrobionego i istniejącego interesu. Gwarantuje 60%. Adres Praga Grochowska 9, mieszk. 9, od 6-ej rano do 6-ej wieczór. 7246

Z powodu wyjazdu magle do sprzedania.—Chłodna 6. 7195

Z powodu nagłego wyjazdu sprzedaję sklep mydlarski z farbami, urządzenie przyzwoite, za cenę bardzo przystępną. Ulica Podwale № 11. 7164

Za bezcen jest do sprzedania gorzelnia, drożdżarnia, młyn parowy wraz z gospodarstwem przeszło 4-włókowem w stanie zupełnym i odpowiedniemi budowlami fabrycznemi. Wiadomość w Kiełczewie Górnym przez Koło, u A. Ubysza. Tamże potrzebny nauczyciel elementarny. 6379

Zakład wód gazowych kompletnie urządzony, w miejscowości pod Warszawą, licznie odwiedzanej w sezonie letnim, do sprzedania. Wiadomość: Elektoralna № 33, u Jakobsena. 5611

1,500 rs. na 8% do odstąpienia na 1-szy numer. Sienna № 91, mieszkania № 3. 6998

5,000—6.000 rs. zaraz do wypożyczenia na dom murowany w Warszawie.—Wiadomość u W-go Kazimierza Szpechta, adwokata przysięgłego, ul. Bielańska № 21. 7188

9,000 rs. częściowo do ulokowania na pierwsze numera po Towarzystwie u adwokata Józefa Karpińskiego, Chmielna 15, od 5 do 7-ej. 7248

30,000 rs. lub 25,000 potrzebne od 1-go kwietnia r. b. na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie na 6%, ulica pryncypalna, procent z góry półrocznie, bez pośrednictwa. Wiadomość w dystrybucji P. Silberstejna, Marszałkowska 104. 7200

Lokale.

Do wynajęcia od 1 kwietnia 1894 roku cztery pokoje, przedpokój, pasaż i kuchnia, z werendą, ogródkiem i oddzielną górą, wodociągiem i zlewem, za rs. 360 rocznie. Aleja Jerozolimska № 115. 6715

Do wynajęcia od każdego czasu 3 pokoje dwoma przedpokojami, kuchnią, na 2-em piętrze, 2 wejścia, umeblowane. Marjensztadt 5, trzeci dom od bulwarku. 6757

Do wynajęcia lokal na zakład przemysłowy 4 duże stancje, domek sam w sobie, z małym placykiem. Grzybowska 32. 6972

Do wynajęcia, Włodzimierska 1, lokal od 1 kwietnia. 7161

Fabryczny lokal i mieszkanie. Litewska № 7. 6445

Jest do wynajęcia stajnia na 3 lub 2 konie Marszałkowska 131, może być również wynajęta na skład. 6729

Lokal po drukarni „Dziennika dla wszystkich", ulica Mazowiecka № 11, do wynajęcia od 1-go kwietnia r. b. razem lub częściowo. Wiadomość na miejscu. 5330

Od kwietnia lub zaraz 4 pokoje, przedpokój, kuchnia z alkową dla służby, śpiżarnia i zachowanko, wodociąg, zlew, waterklozet, od frontu, na wysokim parterze. Złota 41. 7167

Poszukuję od 1 lipca 4-ch pokoi, z wszelkiemi wygodami, nie wyż. 2-go pięt., w porządnym i skanalizowanym domu, w trójkącie: Miodowa, Leszno, róg Powązk. Oferty pod adr. „555" do admin. Kur. Warsz. 6768

Poszukuje od 1 kwietnia 3-ch pokoi z kuchnią, (2-ma wejściami). Mogę przyjąć zarząd domu lub meldunki. Wiadomość: Złota № 29, m. 16, dla rządcy domu. 7263

Pokój do wynajęcia z meblami, usługą i samowarem. Wiad.: hotel Saski № 131. 7266

Pokój do wynajęcia za rs. 8 miesięcznie, dla kobiety przyzwoitej. Ulica Złota № 22, mieszkania 1. 7174

Pokój duży dla kobiety, za rs. 8. Nowy-Świat 62—36. 7175

Pokój z balkonem na ogród, lub drugi mniejszy, do wynajęcia od 8 marca. Piękna № 22, mieszk. 21. 7199

Piekarnia, sklep, mieszkanie do wynajęcia. Nowa-Praga, Średnia № 18. 7155

Poszukuje pomieszczenia na magle, przy ulicy Marjensztadt, z małem mieszkaniem. Marjańska № 11. 7213

Rs. 4 mieszkanie dla inteligentnej kobiety. Daniłowiczowska 16, m. 24. 6934

Sklep o 3-ch oknach, z dwoma pokojami i piwnicą; drugi sklep o 2-ch oknach, do wynajęcia od 1 lipca przy ulicy Miodowej № 4, pierwszy dom od Senatorskiej. 5761

Salon umeblowany, samowar, usługa. Nowy-Świat 46, pierwsze piętro, front. 7249

Tanio odnajmę zaraz 1 lub 2 pokoje, balkon, 1-e piętro, front. Świętokrzyzka 41, mieszkania 14. 7041

Zaraz 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, wygódka, piwnica, wodociąg, zlew, rocznie 264 rs. Lipowa 5, blizko Oboźnej. 7293

Zaraz lokal na magle, lub inne przedsiębierstwo. Smolna 7. 6703

Uwiadomienia rozmaite.

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Pokoje oddzielne i wspólne. Staranna opieka, wygody i ścisła dyskrecja zapewnia się. Opłata nizka. Ul. Włodzimierska № 3, mieszkania № 1. 6935

Akuszerka (pokoje oddzielne), przyjmuje na słabość, czas dłuższy, kurację, bez meldunku, umieszczenie dziecięcia. Chłodna 21. 7216

A) Ostateczna sprzedaż. Tremo złocone z konsolą 100, garnitur mahoniowy simlerowski bordo kryty 200, pejzaże, różne inne przedmioty tanio. Tylko prywatni kupujący mają wstęp. Królewska 10, m. 10, lewa oficyna, parter. Punktualnie od 11 do 1. Później mieszkanie zamknięte. 7265

Artystyczne wyuczenie heljominiatur 5 rs. Chmielna 37, m. 24. „Amèlie." 7262

Czterech panów mogą znaleźć obiady w prywatnym domu; tamże pokój frontowy o 2-ch oknach. Zielna 11—16. 7228

Glinę wyborową zabierać można bezpłatnie, róg Dzielnej i Dzikiej 7. 250r

Grzyby b. ładne 50 k. funt, groszek zielony od 20 kop. funt, powidła od 12, śliwki suszone od 13, oliwa nicejska 60, ocet winny, śledzie od 3 k. sztuka, uliki 6, pocztowe 10, sery różne, sardynki świeże, masło litewskie wyborowe 35 kop., wędliny 40, barszcz litewski 2 k. łót, w handlu L. Bieleckiego, Krucza 30, róg Wspólnej. 6562

Ktoby sobie życzył przyjąć na własne dziecię roczne płci męzkiej. Zechce się zgłosić pod № 55 przy ulicy Chmielnej, mieszkania № 5. 6538

Mamki wiejskie, ze świeżym pokarmem do umieszczenia w kantorze: Zgoda róg Złotej 2. 6711

Mleko świeże z Dominium Pass. Dostawa od 5-u garncy. F. Stiller. Chmielna 45. 6738

Największa w Warszawie fabryka stempli kauczukowych M. Fiszmann, Nalewki 21. 236

Nagrody rs. 3. Zaginęła suczka szczenna, mała, czarna, mocno się połyskująca. Znalazca lub ktoby wiedział da znać lub odprowadzi do szynku W. Przedpełskiego: ulica Wolska № 36. Nieprawy posiadacz sądownie odpowiadać będzie. 7209

Nagrody rs. 15. W piątek 23 b. m. wieczorem, przechodząc ulicami: Grzybowską, Graniczną, Żabią, Senatorską, zgubiono mufkę sobolową i czarny szal koronkowy. Znalazca otrzyma powyższą nagrodę za odniesienie tychże do A. Blausteina: Grzybowska 41. 7180

Obiady gospodarskie na świeżem maśle od kop. 30. Żórawia 23, m. 25. 7211

Obiady prywatne, hygienicznie przyrządzone na maśle. Złota 2, m. 10. 332r

Obiady prywatne. Czysta № 6, mieszkania 24. 7152

Przyjmuje się pończochy do nadrabiania po 20 kop. Ulica Żelazna № 91, m. 4. 7280

Suknie i okrycia damskie od rs. 2, wykończają się prędko i elegancko. Zielna 21, mieszk. 8. 7234

W poniedziałek wieczorem zaginął mopsik na rogu Chmielnej i Szpitalnej. Odprowadzić: Mazowiecka 11, mieszk. 7, za nagrodą. 7296

Wyżymaczki naprawia zakład mechaniczny specjalnie, z wszelką dokładnością, najtaniej, gwarancja roczna. Ul. Chmielna 49. 6257

W niedzielę dnia 25 b. m. w drodze z ulicy Berga na Erywańską, zgubioną została złota bransoleta. Łaskawy znalazca odnieść raczy za nagrodą, na Erywańską № 6, mieszkania 5. 7176

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej, z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej, ulica Ogrodowa 46. 5826

Wyżymaczki przyjmuje do reparacji z gwarancją zakład mechaniczny. Miodowa 12. 6669

Welony!! krepowe zniszczone odświeżam jak nowe po kop. 40, przy pracowni kwiatów, na dole, od frontu. Tamże zupełna wyprzedaż kwiatów. Chłodna № 21. 6411

***) Zaniewskiego** Magazyn, Elektoralna 11, sprzedaje najtaniej wszelką gotową garderobę, wykonywa obstalunki z powierzonych materjałów. 6032

1894 Kto lubi dobre towary z firm renomowanych i kto za takowe nie chce przepłacić, raczy we własnym interesie przeczytać następujące:

1894 Gustaw Arnold, ulica hr. Kotzebue № 2, wprost Trębackiej, mając jedyny w Warszawie skład towarów na warunkach komisu fabrycznego, poleca poniżej wymienione towary znacznie taniej niż w fabrykach kosztują.

1894 Z powodu często zmieniającego się składu, odpowiadam tylko za treść mego ostatniego ogłoszenia.

1894 Firanki z poczwórnej szkockiej przędzy, lamowane, bardzo trwałe, od kop. 20 do 75 kop.

1894 Firanki odpasowane, lamowane, gustowne i trwałe, okno od 3.25 do rs. 7.

1894 Firanki te są z jedynej słynnej akcyjnej fabryki w Petersburgu, tkane z prawdziwej szkockiej poczwornej przędzy, z gwarancją fabryczną na lat pięć. Nie należy przeto porównywać wyrobów tych z innemi lichemi fabrykatami.

1894 Korty na kostjumy, płaszcze, peleryny, z czystej miękkiej wełny, szerokości $2^1/_2$ łokcia. Obecnie cena zniżona o połowę z powodu ogromnych zapasów, tylko 40 kop., 60 kop. i 75 kop., dając gwarancję, iż cena fabryczna jest podwójną.

1894 Trykot Havanna, specjalna nowość sezonowa, na płaszcze i żakiety damskie, z pięknej wełny czesankowej, $2^1/_2$ łokcia szeroki, obecnie zniżono na rs. 2. Cena fabryczna rs. 4.75.

1894 Szewiot Havanna Himalaya z lekkiej, puszystej, miękkiej wełny, nowość sezonowa. Cena tylko 90 kop. zamiast 1.80. Szerokość $2^1/_2$ łokcia.

1894 Traveur gruby materjał czarny na żakiety, wyraz ostatniej mody. Szerokość $2^1/_2$ łokcia, tylko rs. 2, poprzednio rs. 4.

1894 Kaszmir kort traveurs, najlżejszy i najpiękniejszy korcik kostjumowy kop. 90, zamiast rs. 1.80.

1894 Garniturowe pledy słynnej angielskiej fabryki „Torntona", materjał wyrobiony z najpiękniejszej szewiotowej wełny, w angielskich wzorach. Sztuczka mająca 6 łokci długości i $2^1/_2$ szerokości tylko rs. 7 i rs. 8.50. Cena znacznie zniżona.

1894 Garniturowe korty męzkie słynnej angielskiej fabryki „Tornton", z czystej pięknej wełny, w gustownych i modnych wzorach. Obecnie tylko rs. 1.25 do rs. 2.50.

1894 Garniturowe szewioty męzkie słynnej angielskiej fabryki „Tornton", z fabryczną gwarancją za trwałość, z czystej, miękkiej wełny, w gustownych nowych wzorach. Obecnie tylko rs. 1.80.

1894 Niebywałej taniości materjały wełniane na suknie damskie, gustowne, podwójnej szerokości, tylko 30 kop. do 65 kop.

1894 Knikerbok specjalny kort na kostjumy podróżne, $2^1/_2$ łokcia szeroki, tylko 90 kop., zamiast rs. 1.80.

1894 Szaliki szelowe jedwabne od rs. 2.50.—Wybór wielki. Ceny 50% zniżone.

1894 Jedwabne chusteczki na szyję od kop. 75.

1894 Chustki duże miękie, ciepłe, z czystej wełny, rs. 2.25, zamiast rs. 4.00.

1894 Himalaya chustki w możliwie pięknych wzorach i kolorach, z najlepszej wełny angorowej, od rs. 3.50 do rs. 10. Zapas największy, ceny bajecznie niskie.

1894 Flanela czysto wełniana z miękkiej wełny, w gustownych wzorach, sławnej fabryki Majera, od kop. 40 do 75. Szerokość $2^1/_2$ łokcia. Do zniżenia ceny zniewalają mnie ogromne zapasy.

1894 Kołdry Białostockie puszyste, ciepłe i trwałe od rs. 3.00.

1894 Kołdry Białostockie piękne, jasne i ciemne, w najlepszym gatunku, od rs. 3.50 do rs. 12.

1894 Dery Białostockie ciepłe, wełniane, duże, rs. 1.75.

1894 Dery Białostockie sportowe od rs. 3 do 5.

1894 Dery żółte powozowe dla stangretów od rs. 3.50.

1894 Dery brązowe podszyte płótnem, z czystej wełny, od rs. 4.00.

1894 Juta meblowa trwała, 2 łokcie szeroka, od 30 kop.

1894 Burety meblowe w tureckich i kwiatowych wzorach od kop. 60.

1894 Portjery szalowe gustowne, długie 6 łokci, od rs. 5 za parę.

1894 Chodnik sznurkowy od kop. 15.

1894 Gustaw Arnold, ulica hr. Kotzebue № 2, wprost Trębackiej. 7283

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Февраля 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).